

Mowa min. Bevina

Wytyczne polityki angielskiej
NA KONFERENCJĘ MOSKIEWSKĄ

LONDYN (obsł. wł.). — Minister Bevin wygłosił przed Izbą Gmin w Londynie w dniu wczorajszym wielkie przemówienie, w którym naszkicował główne wytyczne polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii przed konferencją w Moskwie.

Na porządku dziennym konferencji moskiewskiej — powiedział on — znajdzie się projekt układu powojennych stosunków w Europie.

Podpisanie traktatów pokojowych z 5 b. satelitami osi w Paryżu zakończyło formalnie stan wojenny. Ratyfikacja ich umożliwi wycofanie z terytoriów tych państw okupacyjnych wojsk angielskich, m.in. z terenu Wenecji i Julii zostanie wycofanych 45 tysięcy żołnierzy brytyjskich, którzy będą mogli być wykorzystani dla obudowy pokojowej kraju.

JUGOSŁAWIA I WŁOCHY.

W r. 1915 zostały za cenę wciągnięcia Włoch do wojny po stronie aliantów poczynione zbyt wielkie dla nich ustępstwa, w wyniku czego wielka liczba ludności słowiańskiej znalazła się pod panowaniem włoskim. Dotyczy to specjalnie obszaru Triestu. Na konferencji paryskiej staraliśmy się wytyczyć jak najbardziej sprawiedliwe granice. Je-

Pragniemy — ciągnął dalej min. Bevin — udostępnić dla wszystkich zainteresowanych państw żegluga na Dunaju. W świetle tych zamiarów rządu brytyjskiego tracą podstawę wszelkie domysły o podziale Europy na jakieś dwa bloki. Rząd brytyjski pragnie nawiązania jak najlepszych stosunków z Austrią i wierzy, że stosunki w państwach nadunajskich ulegną dalszej stabilizacji po wycofaniu stamtąd wszystkich wojsk sojuszniczych.

W stosunku do Niemiec rząd brytyjski ma dwa punkty widzenia: nie pragnie on utworzenia w sercu Europy pustyni, załudnionej przez 66 milionów głodujących nędzarzy, z drugiej jednak strony chodzi o bezpieczeństwo całej Europy, tym bardziej, iż osobiście min. Bevin nie jest przekonany, czy pokonany

stem osobiście przekonany — powiedział dalej min. Bevin — że Jugosławia ratyfikuje te granice, podobnie jak podpisał traktat pokojowy z Włochami.

PORÓWNANIE TRIESTU
Z GDAŃSKIEM NIE JEST
SŁUSZNE.

Wielu ludzi sądzi dzisiaj, że stworzyliśmy z Triestu nowy Gdańsk. Porównanie to nie jest słuszne. Triest ma teraz wszelkie możliwości stania się ważnym punktem wymiany handlowej i kulturalnej dla Włoch i Jugosławii, jak również dla wszystkich zainteresowanych państw.

Nie są słuszne również pogłoski, jakoby Wielka Brytania pragnęła stworzyć z Triestu jakąś bazę strategiczną.

Pragniemy ułożyć naszą współpracę z nowymi Włochami na jak najkorzystniejszych dla obu stron warunkach.

Chętnie przedyskutujemy z rządem włoskim wszelkie trudności. Dążyć będziemy również do nawiązania jak najwyższych stosunków handlowych ze wszystkimi państwami śródziemnomorskimi. W tym też celu rząd brytyjski zaprosił min. spraw zagranicznych hr. Sforzę do Anglii.

Sprawy te zostaną ostatecznie załatwione przez porozumienie czterech mocarstw okupacyjnych. Anglia widzi przed sobą tylko jedno

zadanie: zbudować demokratyczne Niemcy o przyzwoitej stopie życia.



1. Triest nie będzie angielską bazą strategiczną.
2. Żegluga na Dunaju dostępna dla wszystkich.
3. Nie pragnie się podziału Europy na dwa bloki.
4. Decentralizacja Niemiec.
5. Zasadnicza zgoda na oddanie Francji Zagłębie Saary.
6. Mimo oporów zasadnicza zgoda na Zachodnie granice Polski.
7. W Moskwie nastąpi zawarcie paktu czterech mocarstw.

W wyniku konferencji londyńskiej okazało się, że niektóre państwa domagają się federacji Niemiec.

Wielka Brytania opowiada się raczej za decentralizacją b. Rzeszy przy zastosowaniu szerszej autonomii dla poszczególnych państw niemieckich i za utworzeniem rządu centralnego o ograniczonych możliwościach działania.

Rozprawiwszy się z poglądami innych mocarstw, które pragną ścisłej centralizacji Niemiec min. Bevin dodał:

„Cała ta sprawa zostanie

Niemcy nie powinny być podzielone na dwie połowy.

Najwięcej zaognienia i sprzeczności wywołuje sprawa przyszłych granic Niemiec. Francja żąda Zagłębia Saary i Wielka Brytania w zasadzie godzi się na to, jednak zastrzega sobie prawo ostatecznej decyzji w sprawie granic.

Największe zmiany graniczne na wschodzie wywołują pewne trudności. Obszary te zostały oddane pod administrację polską. Również projekt korektury granic wniosły Belgia, Czechosłowacja, Holandia i Luksemburg.

Jednakże — dodał min. Bevin — sprawa przesiedleńców niemieckich jest obecnie największym ciężarem. Nie będziemy mogli przyjąć więcej przesiedleńców ze względów finansowych, dlatego trudno nam pójść na dalsze ustępstwa. Sprawa ta będzie musiała być w przyszłości załatwiona drogą rokowań i odszkodowań finansowych ze względu na znaczne koszty utrzymania wielkich rzesz przesiedleńców w strefie brytyjskiej. Domaga się tego nie tylko Anglia, ale także wszystkie jej dominia.

Anglo radziecki traktat powinien być odnowiony. Wielka Brytania życzy sobie przedłużenia i modyfikacji tego traktatu i odbędzie w tej sprawie dłuższe rokowania z rządem radzieckim w Moskwie.

Również traktat anglo - francuski znajduje się już w sta-

szczegółowo przedyskutowana w Moskwie. Niemcy są obecnie dla Anglii zbyt kosztownym przedsięwzięciem, dlatego też będzie ona dążyć do stworzenia z nich jednej całości gospodarczej która będzie w stanie samodzielnie się utrzymać. W roku 1949 ustana ostatecznie wszelkie zobowiązania finansowe, jakie dziś ma Anglia wobec pokonanych Niemiec. Jadę do Moskwy — ciągnął min. Bevin — ale w celu uczynienia drugiego kroku w tej sprawie.

dium realizacji. O postanowieniach tego traktatu zostały powiadomione rządy mocarstw sojuszników.

Na konferencji moskiewskiej nastąpi zawarcie paktu czterech mocarstw przeciw nowej agresji w Europie.

Kraj mój — dodał jednak min. Bevin — nie może oczekiwać zbyt wiele od konferencji moskiewskiej ze względu na wielką doniosłość i liczne trudności całego problemu.

W sprawach Środkowego Wschodu min. Bevin zapowiedział wreszcie nowy układ z Egiptem, który zmieni pozycję Wielkiej Brytanii z państwa okupacyjnego na państwo zaprzyjaźnione względem Egiptu.

Czy strajk
powszechny
grozi Australii?

LONDYN (API.). — Z Sydney donoszą, że 2.000 górników z południowego wybrzeża Australii udało się wczoraj do Sydney celem zorganizowania „protestacyjnego marszu na parlament australijski”.

Górnicy domagają się m. in. poprawy warunków pracy i odszkodowań dla ofiar wypadków w kopalniach.

Wstrzymani przez polację demonstrenci udali się do jednego z parków, gdzie po burzliwym wiecu zdecydowali, że we wszystkich kopalniach południowego wybrzeża zostanie natychmiast przerwana praca, że w całej kopalni odbędą się wiece nawołujące do strajku powszechnego.

W dniu dzisiejszym porzucili pracę górnicy 110 kopalni w Nowej Południowej Walii. Oznacza to stratę w ciągu dnia 50.000 ton węgla.

ŁOWCY MIKROBÓW

Krótką była droga nauki niemieckiej od Roberta Kocha do generała SS Biedermajera. Z dobrodziejstwa i błogosławieństwa ludzkości stała się ona źródłem zagłady świata. W laboratoriach uczonych niemieckich powstawały gazy trujące, najnowsze modele czołgów, samolotów i łodzi podwodnych, cały wysiłek twórczej myśli niemieckiej skierowany był w pierwszym rzędzie na udoskonalenie i seryjną produkcję narzędzi śmierci.

Nie piszemy tych słów dla potępienia i zlekceważenia istotnych zasług uczonych niemieckich. Chodzi nam jedynie o to, do czego doprowadzić może nauka, gdy zostanie użyta do niewłaściwych celów, kiedy nad próbkami i mikroskopami pochylają się ludzie, posłuszni nakazom polityków. Potworna machina wojenna Niemiec Bismarcka czy Hitlera nie doczekałaby się nigdy realizacji, czołg niemieckie nie dotarłyby nigdy do basenu Paryża i Moskwy Aten i Aleksandrii, gdyby nie wytyżona, milcząca praca nieznanego nikomu konstruktora, profesorów i laborantów.

Z czasem rozpadły się żelazne szeregi Bismarcka, sprawiedliwość dziejowa zniszczyła Rzeszę hitlerowską, ale nauka została. Pracuje ona nadal w ciszy laboratoriów. Zeiss produkuje w dalszym ciągu mikroskopy, na pokładach buduje się kolonie mikroorganizmów, napojują się szkodliwymi bakteriami najmniejszych wrogów ludzkości. Jak doniosła ostatnio prasa, władze policyjne alianckie odkryły szeroko rozgąsieną w całych Niemczech organizację podziemną, która przygotowywała najstraszliwszą z wszystkich wojen — wojnę bakteriologiczną. Niemcy z narodu genialnych łowców mikroorganizmów stali się narodem wrogów całej ludzkości. Wojna bakteriologiczna jest może jedną z najstraszliwszych form wojny. Skutki jej są nieobliczalne, nie dają się pomieścić w wyobraźni ludzkiej. Z wrogów państw, z nieprzyjaciół ideologii stały się Niemcy wrogiem każdego, kto pragnie żyć i być szczęśliwym. Kto kierował uczonymi niemieckimi, którzy potrafili obecnie obmyślać szczegóły wojny bakteriologicznej, gdy za oknem, ufnie w swoją

siłę, spokojnie przechadzały się patroli Military Police? Tym razem już nie ideologia, bo nie ma ideologii, która pragnęłaby zguby ludzkości, nie nienawiść rasowa, bo ta straciła rację bytu, ale jakaś potworna chęć zemsty, wpływająca z tajników duszy każdego uczonego niemieckiego, każdego ściganego hitlerowca, każdego maniakalnego oficera. Nie ma słów wytłumaczenia ani formy pokuty dla takich ludzi.

Niemcy snuli plany wojny najbardziej zbrodniczej. Nie powstawały one w wielkim maszyn fabryki broni, nie oświetlały ich smugi pocisków broni odwetowych. Śmierć świata rodziła się w próbkach, opatrzonych tajemniczą cyfrą. Środek ten, nieznanym jeszcze nauce światowej, wypróbowany był już napewno na żywych królikach doświadczalnych — jeńcach obozów koncentracyjnych. Może blisko był już dzień, kiedy bez Wehrmachtu i dywizji pancernych, chciała nauka niemiecka wyruszyć sama na podbój świata. Tak zapewne brzmiało ostatnie życzenie Hitlera.

Dlatego też wszelkie plany denazyfikacji czy demilitaryzacji Niemiec stanowią tylko jedną stronę medalu. Dopóki nad każdym laboratorium, nad każdym uczonym niemieckim nie będzie rozciągnięta czujna kontrola, niebezpieczeństwo pozostanie wciąż realne. Trzeba wyzyskać naukę niemiecką dla pożytku całej ludzkości. Trzeba cofnąć bieg nauki niemieckiej do czasów wielkiego łowcy mikroorganizmów — Roberta Kocha. Wtedy będą wszyscy nieszczęśliwi błogosławić dionie, które przyniosły im ratunek. Wtedy dopiero Niemcy oczyszczą się z win, które ciąży na nich od pokoleń.

Ministrom i dyplomatom, którzy zbiorą się niedługo w Moskwie na konferencji pokojowej, należy przedłożyć wynik Operation section board — wielkiej oblawy, przeprowadzanej obecnie w Niemczech — oblawy na łowców mikroorganizmów. W laboratoriach ich rodzila się bowiem śmierć, stokrotnie groźniejsza od śmierci „atomowej”.

LESZEK GOLIŃSKI.

Połączenie anglosaskich stref okupacyjnych niezgodne z duchem POCZDAMU

Mowa Bevina

i oświadczenie marsz. Sokołowskiego

Przemówienie min. Bevina, które wygłosił on wczoraj przed Izłą Gmin w Londynie w przededniu wyjazdu na konferencję moskiewską sprezyrowało stanowisko Wielkiej Brytanii do wszystkich zagadnień, jakie wylaniają się w obecnej chwili na arenie europejskiej. Najbardziej nas interesującymi zwrotami są te ustępy przemówienia, w których poruszył on sprawę nie miecką. Jak się okazuje, Wielka Brytania dążyć będzie w Moskwie do przeforsowania swoich projektów gospodarczej centralizacji i politycznej decentralizacji Niemiec, licząc na poparcie dominiów. Najistotniejszym dla niej problemem jest sprawa samodzielności gospodarczej Niemiec, aby nie stanowiły one na przyszłość obciążenia gospodarczego Wielkiej Brytanii, a przeciwnie stały się przedsięwzięciem rentownym.

Ścisłe łączy się z tą sprawą kwestia wysiedleńców niemieckich z terenów, przynależnych państwu sąsiadującym. Wielka Brytania zdaniem Bevina nie może pójść na dalsze ustępstwa graniczne jedynie tylko ze względów utrzymania wielkich i bezproduktywnych chwilowo rzesz uchodźczych. Rozwiązanie w tej sprawie widzi min. Bevin jedynie na drodze odszkodowań finansowych. Pośrednio wynika jednak z tego, że min. Bevin godzi się w zasadzie z zachodnimi granicami Polski, jakkolwiek używa on nadal wobec naszych Ziemi Odzyskanych zwrotu „pozostających pod administracją polską”.

Przemówienie min. Bevina odsłania nam w wielu szczegółach zarówno stanowisko Wielkiej Brytanii na konferencji moskiewskiej, jak też poszczególne sprawy, które będą przedmiotem poruszenia. Do najdonioślejszych należą niewątpliwie projekty odnowienia sojuszu anglo-radzieckiego i zawarcia paktu 4 mocarstw przeciw agresji w Europie. Projekty te mogą w razie realizacji stanowić mocny fundament pod gmach przyszłego pokoju.

Mowa min. Bevina zbiega się czasowo z oświadczeniem marszałka Sokołowskiego, który przeciwstawił się stanowczo koncepcjom federacyjnym i decentralizacyjnym, jakie ujawniły się w Niemczech Zachodnich, które przekreślają postanowienia uchwał poczdamskich.

BERLIN (API). — Dowódca sowieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marsz. Wasili Sokołowski oświadczył na sesji sojuszniczej rady kontroli w Berlinie, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone łącząc swe strefy okupacyjne nie wzięły pod uwagę postanowień Poczdamskich i utrudniały odbudowę gospodarczą Niemiec jako całości.

Marszałek dodał jednakże, iż jest przekonany, że trudności wobec jakich stanęła obecnie sojusznicza Rada Kontroli mogą być rozwiązane w oparciu o uzgodnioną politykę sojuszników.

Marsz. Sokołowski oświadczył Radzie, iż chciałby wyjaśnić bardziej szczegółowo niż poprzednio kwestię układu w sprawie połączenia strefy brytyjskiej i amerykańskiej.

„Połączenie to zostało przeprowadzone bez zgody Rady Kontroli, pomimo, iż tego rodzaju postępowanie niewątpliwie pogwałcało skoordynowane zasady naszej wspólnej pracy.

Jestem przekonany, że wszyscy członkowie Rady Kontroli zdają sobie dokładnie z tego sprawę; że dwustrefowy układ (angielsko - amerykański) może mieć b. poważne skutki dla przyszłości politycznej Niemiec.

Połączenie strefy nie przewidyuje ani bezpośrednio, ani pośrednio jako swój główny albo uboczny cel wykonania postanowień konferencji Poczdamskiej w sprawie zlikwidowania wojennego potencjału i myślowego dostaw w ramach odszkodowań lub zlikwidowania gospodarczych podstaw faszyzmu w Niemczech zachodnich.

Nie można uważać za normalną i dopuszczalną sytuację w której obok Rady Kontroli, gdzie wszystkie 4 mocarstwa okupacyjne są reprezentowane istnieje również rada dwustronna, której program gospodarczy sprzeciwia się postanowieniom konferencji berlińskiej ignorując jej zadania i utrudnia wykonanie programu odbudowy gospodarczej Niemiec jako całości.

Układ dotyczący połączenia stref kieruje handel stref zachodnich jedynie do państw zachodnich.

Problem rozwoju handlu między strefowym jest całkowicie ominięty. Wszystkie inne części

Niemiec są uważane jako terytorium obce.

Wydaje się niewątpliwie, że tego rodzaju postępowanie ma na celu ewent. podział Niemiec, który napewno nie przyniesie korzyści nikomu.

Wylania się oczywiście pytanie czy połączenie tych stref ma na celu zużytkowanie okupacji Niemiec i obecności na terenie Niemiec wojsk okupacyjnych dla wchłonięcia gospodarki niemieckiej podporządkowania jej monopolom W. Brytanii, St.

Zjedn. zlikwidowania jej niezależności i wreszcie skazanie w ten sposób Niemiec zachodnich na rolę „dodatku do monopolów zagranicznych”.

Stwierdzamy, że dowództwo radzieckie uważa za swój obowiązek poświęcać w dalszym ciągu swe wysiłki dla przestrzegania i utrzymania zasad poczdamskich przez wszystkie mocarstwa okupacyjne.

Sokołowski dodał: „Wielkie znaczenie tych pro-

blemów zmusza mnie do zwrócenia się do wszystkich członków Rady Kontrolnej z prośbą o całkowite wyjaśnienie tej sprawy”.

Kończąc marszałek podkreślił, iż wydaje się dziwne, że nie które ważne administracyjno-terytorialne reorganizacje przeprowadzane są obecnie w strefach zachodnich, przy czym nie które prowincje zostaną połączone z innymi, tworząc w ten sposób pewne sztuczne formacje.

Amnestia!

Otwierają się bramy więzień

WARSZAWA (API). — Prokuratorzy sądów okręgowych, grodzkich i wojskowych prowadzą pośpiesznie prace nad przygotowaniem w jak najkrótszym czasie nakazów zwolnień więźniów, którzy dzięki amnestii opuszczają cele.

Dla przyspieszenia tych prac i wykonania jak najsprawniej ciężkiego odpowiedzialnego zadania, w prokuraturach odbyły się odprawy i narady.

Oczekuje się, że już w najbliższym czasie pierwsi amnestionowani opuszczą bramy więzienia, aby powrócić do normalnego życia.

Wielu zwolnionych jednak nie będzie mogło bez pomocy rozpocząć nowego etapu życia.

W związku z tym w całej Polsce rozpoczęło się organizowanie komitetów pomocy amnestionowanym. Które stawiają sobie za zadanie przygotować pierwszą pomoc zwolnionym z więzień.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że komitety takie muszą powstać we wszystkich miastach, gdzie znajdują się więzienia. Przykładem społecznienia, może być województwo łódzkie - śląskie, które już zorganizowało w 25 miastach komitety pomocy amnestionowanym.

Plaga gangsterów na Zachodzie

20.000 dezerterów terroryzuje

Zachodnie państwa Europy

LONDYN (PAP). — Brytyjska opinia publiczna jest zaniepokojona ogłoszoną przed kilku dniami liczbą dezerterów, żyjących nielegalnie i zdobywających środki na utrzymanie na drodze występku i zbrodni.

Podziemie ujawnia się

NOWY SĄCZ (PAP) Na terenie gminy Łososina Dolna w powiecie Nowosądeckim ujawniło się trzech członków bandy dywersyjnej, którzy złożyli broń i deklarację następującej treści: „korzystając z amnestii składamy broń i wyrzekamy się wszelkich plotek Mikołajczyka. Chcemy pracować dla wspólnej Ojczyzny”.

„HURAGAN” WYSZEDŁ Z LASU

MYSLENICE (PAP) Do władz bezpieczeństwa przybył dowódca bandy NSZ-owskiej „Huragan” przyprowadzając ze sobą 7 podwładnych. Ujawniający się złożył automaty i inną broń.

Wróćcie na legalną drogę woła brytyjskie ministerstwo wojny

dzi nielegalny handel i przemysł na zachodzie Europy.

Są oni zorganizowani w liczne bandy, które terroryzują mieszkańców zachodniej Europy. Bandy te toczą między sobą zacięte walki.

Niejednokrotnie karabiny maszynowe są bronią, przy pomocy której odbywają się rozprawy między konkurentami.

Czarny rynek w Niemczech, Francji i Anglii jest całkowicie opanowany przez bandy dezerterów.

Większość przemytu płynącego nieprzerwanymi strumieniami poprzez granice państw, zorganizowana jest przez bandy.

Nocne wyprawy łodzi motorowych i barek inwazyjnych, porwanych z tysięcy zakotwiczonych wzdłuż wybrzeża Anglii, przywożą z kanału Irina, spirytualia, biuterię i inne lukausowe artykuły.

Brytyjskie ministerstwo wojny kilkakrotnie nawoływało dezerterów do powrotu na drogę legalnego życia, obiecując łagodne potraktowanie ich przestępstw, apele te jednak nie dały wyników.

Wielu dezerterów obawia się powrotu, ponieważ mają na swoim koncie szereg przestępstw, które mogą być karane niezależnie od kary za samą dezercję. Karę za dezercję określono na jeden rok służby w batalionach pionierów.

Nowa fala mrozów

O nowej fali mrozów donosi natomiast z Norwegii, gdzie w nocy ze środy na czwartek temperatura spadła do minus 41 stopni.

Rzecznik francuskiego ministerstwa rolnictwa podał do wiadomości, że półowa zasiewów pszenicy we Francji została zniszczona.

Na widowni politycznej

W KRAJU

KIEROWNIK MINISTERSTWA ŻEGLUGI I HANDLU ZAGRANICZNEGO Grossfeld udał się do Moskwy, aby wziąć udział w obradach prowadzonych tam przez Premiera Cyrankiewicza i Ministra Przemysłu Minca.

WOJEWÓDZKI ZJAZD ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ w Katowicach wysłał depeszę do Prezydenta Bieruta, wyrażającą radość z dokonania wyboru oraz zapewniając, że na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej stoi zwarta masa chłopska.

ZA GRANICĄ

FRANCJA. — Francuskie Zgromadzenie Narodowe debatuje nad polityką zagraniczną Francji.

Prezydent Francji Auriol przyjął ambasadora Francji w Waszyngtonie. Następnie odbył on konferencję z szefem informacyjnej agencji francuskiej.

ANGLIA. — W politycznych kołach Londynu przypuszcza się, że min. Bevin wyzyska obecność min. Marshalla w Moskwie dla omówienia z nim kwestii Palestyny.

Oświadczenie Bevina w sprawie Palestyny wywołuje niezadowolenie i rozdzielenie. Terrorystki nawoływa do dalszej walki podziemnej z brytyjskimi, gdyż jak mówią, jest to jedyny język, jakim można porozumieć się z Anglią.

Dania protestuje

przeciwko projektowanej aneksji Islandii i Grenlandii

KOPENHAGA (PAP). — Prasa Waszyngtonu, że w kongresie amerykańska zamieściła wiadomość z rykańskim deputowanym stanu Kalifornia Gerhanri, złożył projekt ustawy, upoważniającej prezydenta Stanów Zjednoczonych do zaproszenia Islandii, żeby weszła w skład USA oraz do kupna Grenlandii i wszystkich wysp, położonych u wybrzeży Stanów Zjednoczonych.

Wieka ofenzywa chińska w Mandżurii

PARYŻ (APD) Z Nankinu donoszą, że około 125.000-na armia komunistów chińskich rozpoczęła wezbrany raj ofensywy w Mandżurii posuwając się 15 mil w odległości od stolicy Czang Czun. Ofensywę wspomagają tanki.

800 zbrodniarzy niemieckich płynię do Szczecina

WARSZAWA (API) Jak się dowiadujemy, transport 800 przestępców wojennych, wydanych Polsce przez władze anglo-amerykańskie, wyjechał z Dachau dnia 25 bm.

Transport ten spodziewany jest w Szczecinie w najbliższym czasie. Dotychczas polskie władze prokuratorskie nie otrzymały list imiennych więźniów, z którymi ma być związany ten transport.

Przestępcy zostaną na razie osadzeni w więzieniu w Szczecinie a następnie po stwierdzeniu ich tożsamości rozdzieleni po różnych więzieniach w Polsce, zależnie od miejsca popełnionego przestępstwa.

Gdzie sie dwóch bije
tam trzeci korzysta

KRWAWIĄCE CHINY w szponach kapitału USA

Nowy Jork, w lutym. Działo się to w pewnym sklepie korzennym na jednym z odległych przedmieść Nowego Jorku. Kupiec, Irlandczyk z pochodzenia, nie mógł mi wydać reszty z grubszego banknotu i musiał posłać chłopca do wymiany na drobne. W sklepie nie było nikogo z klientów prócz jednej starszej kobiety, która niezdecydowanym wzrokiem oglądała półki, a potem zaczęła obliczać zasoby swej szczerłej saki.

Oczekując na resztę, zapytałem kupca:

— Ale słabo coś u pana z klientelą?!

— Coraz gorzej, — odparł. — Mój sklep jest w dzielnicy robotniczej. A teraz sam pan wie — redukcje, ludzie tracą pracę, a ja tracę klientów. Ci, co mają jeszcze pracę, też raczej wstrzymują się od zakupów, bo wolą odłożyć kilka dolarów na „czarną godzinę“.

— Więc macie teraz w handlu zastróż?

— O, jest znacznie gorzej, niż w czasie wojny! Wojna niby się skończyła, a podatki płacimy takie same. Niezadługo już nie będziemy mieli z czego...

Czy wojna się skończyła?

Starsza kobieta, która przysłuchiwała się naszej rozmowie, wtrąciła: — Miał być koniec tej przekłetej wojny, a mój syn dotąd nie powrócił. Jest w Chinach, tam w amerykańskich oddziałach. Co oni robią w tych Chinach? Dlaczego mój chłopak nie może powrócić do domu? — spojrzęła na nas pytająco.

— Tak, co oni robią w tych Chinach? — zapytał również kupiec. — A ja mam płacić za te ich chińskie historie?...

„Rozbrajanie“

Japończyków

Podobne pytanie zadaje niejedynemu Amerykanin. I nie potrafi udzielić wyczerpującej odpowiedzi.

Ogólna ilość wojsk amerykańskich w Chinach obliczają na przeszło 80 tys. ludzi. W większości są to marynarze i lotnicy.

Wojska amerykańskie zjawily się tu niebawem po kapitulacji Japonii. Za oficjalny pretekst ich pobytu służyła potrzeba dopomożenia rządowi chińskiemu w rozbrojeniu Japończyków i odesłaniu ich do ojczyzny.

Dziwnym jednak trafem Amerykanie skierowali się najbajmniej nie do tych okęgów, w których należało rozbrajać wojska japońskie. Amerykańskie oddziały znalazły się mianowicie w Chinach północnych, po

to chyba, by upewnić się, czy nie ma tam nic już do roboty, ponieważ Japończycy zostali już poprzednio rozbrojeni przez oddziały chińskiej ludowo - rewolucyjnej armii.

Po czyjej stronie?

Jak wiadomo, w Chinach trwa wojna domowa, która to przygasa, to wybuchu z nową siłą. Wojna ta jest wyrazem starcia się dwóch koncepcji ideowo - społecznych. Jedną z nich reprezentuje Gomindan, w którym rej wodzą siły konserwatywne, zmurszałe, wrocie reformom społecznym, mimo, że reform tych na gwałt domaga się pogrążony w nędzy kraj. Drugą reprezentuje obóz postępowo - społeczny, szczególnie zasłużony w walce z okupantami japońskimi, który postanowił sobie za cel podźwignięcie kraju z wielkiego upadku.

W tej walce Amerykanie nie pozostali na uboczu. Mimo głośno brzmianych frazesów o neutralności, zapatrują oni wojska Gomindanu w uzbrojenie, samoloty i inny sprzęt wojskowy, w żywność, w inżynierskie kadry. Tylko przez pierwsze

pięć miesięcy po zakończeniu wojny suma dostaw amerykańskich Chinom wyniosła 602 miliony dolarów.

W szeregu wypadków amerykańska piechota morska brała bezpośredni udział w działaniach wojennych przeciw wojskom ludowo - rewolucyjnym. Tak było w walkach pod Cianwando. Amerykańska piechota dopomagała również w szturmowaniu twierdzy Szachajuan, Bejdoha i innych punktów, znajdujących się w rękach wojsk ludowo - rewolucyjnych. W akcji wojennej nierzadko brały udział samoloty pilotowane przez lotników amerykańskich.

W mętnej wodzie...

Nie wsadza się grubej gotówki dla czyichś pięknych oczu. W tym musi tkwić realny interes.

A interes w Chinach zapowiada się wspaniale. Rynek chiński bowiem posiada potencjalnie olbrzymią chłonność, jego możliwości, są wprost nieograniczone. Ekspansywny kapitał amerykański kładzie więc nań ciężką swą łapę.

Wyzyskując, sprzyjającą koniun-

Kapitał zagraniczny podsyca wojnę do- mową w Chinach

Za awanturę chińską
płaci, szary podatnik

kturę światowo - polityczną, Amerykanie w sposób zręczny i energiczny pozbywają się tu swych konkurentów — Anglików i Francuzów.

Rzecz oczywista, że nie leży bynajmniej w ich interesach pacyfikacja Chin i normalizacja tamtejszych stosunków. W mętnej wodzie najlepiej się łapie ryby. Stan wrzenia w Chinach, stan nieprzerwanej wojny domowej niewątpliwie dogadza „zdobyciom“ amerykańskim.

Monopolisci amerykańscy znaleźli godnych partnerów wśród reakcyjnych kół Gomindanu. Te zaś zawsze wydadzą kraj na łup kapitału zagranicznego byle feodalowie chińscy, finansisci i spekulanci nie utracili swych pozycji.

Odbywa się to wszystko za cenę niewypowiedzianych cierpień wielomilionowego ludu chińskiego. A e i w samych Stanach Zjednoczonych popierane zbrojnie przez rząd „awantury chińskie“ nie budzą bynajmniej entuzjazmu wśród rzeszy „szarych“ podatników, którzy bądź co bądź muszą pokrywać koszt tych awantur ze swej kieszeni.

A. ŁUKASIEWICZ

Ostra odprawa za Oceanem

Biały Dom oświadcza: DEKLARACJA BEVINA niefortunna i wprowadzająca w błąd

WASZYNGTON (APL). — Biały Dom, siedziba prezydenta Stanów Zjedn. dziś w nocy wydał oświadczenie, określające jako „niefortunne i wprowadzające w błąd“ uwagi min. Bevina, wypowiedziane wczoraj w Izbie Gmin.

Jak wiadomo, min. Bevin podkreślił we wczorajszej debacie nad sprawą Palestyny, że deklaracja prez. Trumana o konieczności zwiększenia emigracji żydowskiej do Palestyny była prosto manewrem wyborczym.

W oświadczeniu uważanym w waszyngtońskich sferach politycznych za ostrą odprawę pod adresem min. Bevina stwierdza się „wczorajsze uwagi min. Bevina w Izbie Gmin wyrzucić mogły wrażenie, że zainteresowanie Stanów Zjedn. Żydami wypływało z motywów czysto wewnętrznych i uwarunkowane było sytuacją przedwyborczą.“

W związku z tym stwierdza się, że oświadczenie prez. Trumana w sprawie zwiększenia imigracji Żydów do Palestyny z 1946 r. było jedynie potwierdzeniem polityki amerykańskiej, którą rząd Stanów

Zjedn. wyraził niejednokrotnie publicznie.

Stanowisko to opiera się na dążeniu prezydenta do znalezienia sprawiedliwego rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Oświadczenie wspomina dalej o liście prez. Trumana do prem. Attlee podkreślającym konieczność zwiększenia imigracji żydowskiej do Palestyny.

Oświadczenie min. Bevina spot-

kało się z dalszą ostrą krytyką członków kongresu amerykańskiego.

Senator republ. Owen Brewster oświadczył, że Bevin za daleko szukał koźła ofiarnego. Nawet między politykami powinno istnieć poczucie honoru, powiedział senator przypominając, że w obietnicach wyborczych Partii Pracy znajdowała się równie zapowiedź załatwienia sprawy Palestyny.

Ludzie wykolejeni

Angielskie ministerstwo wojny wczoraj do „ujawniania się“ 20.000 dezertersów brytyjskich, którzy terroryzują Zachód Europy.

Dezertersy ci, zapożyczony metody działania od gangsterów — stali się plagą Europy Zachodniej. Mamy tu do czynienia z typowym objawem powojennego rozpręczenia moralnego.

Wojna wychowała ludzi przygodny, łatwego życia i łatwego zarobku.

Wojna skończyła się.

Lecz tamci prowadzą ją dalej. Przeciw całemu światu chociażby. Dla nich czas wojenny nie stanął w maju 1945 roku. Oni walczą dalej.

Automatem, podstępem — byle zdobywać możność egzystencji — bez pracy.

Tym ludziom, którzy niszczyli trudno jest przejść do pokoju — nie mniej nie wątpimy, że ci problemu granic. Na rozwiązanie wszyscy wykolejenci za Zachodzie — powrócą na drogę właściwą. Z. Gr.

Mgr TRZESICKI JÓZEF

Ludzie Ziemi Odzyskanych

Zagadnienie autochtonów aktualizuje się z każdym dniem więcej. Władze zajęły się tym problemem, a także ludzie dobrej woli wykazują w tej sprawie dużo zrozumienia.

Ale czy to jest wszystko?

Wydaje mi się, że nie.

Troska o Ziemię Odzyskaną, której dzisiaj są „oczkiem w głowie“ całego narodu — musi znaleźć swój wyraz w postępowaniu wszystkich, którzy tu przybyli.

Oczywiście, trudno tu ustalić jakąś ogólnie obowiązującą receptę. Przynać trzeba, że jest to problem bardzo delikatny, zależny nie tylko od władz państwowych czy samorządowych, ale głównie od licznej masy ludzkiej, która styka się z autochtonami.

Nie chcę zajmować się stosunkiem władz państwowych i samorządowych, gdyż na pewno zagadnienia te opracowano, lecz pragnę omówić sprawę postępowania na codzień; prawie każdy z nas musi

być mistrzem i ze skrupulatną dokładnością i delikatnością powinien obchodzić się z autochtonami.

Nie jestem autochtonem, lecz przybyszem. Przed 27 laty aklimatyzowałem się wraz z rodzicami wśród nowego otoczenia. Ojciec — górnik wracał do Polski z Westfalii. Czynny w Związku Polaków i polskich organizacjach robotniczych na emigracji — doznał w Ojczyźnie przykrego rozczarowania. Nie chciano t.zw. Spartakusa westfalskiego przyjąć w mury rodzinnego miasta. Nic nie pomogły perswazyje, że „tu się urodziłem, jestem Polakiem, ojciec, matka tu stałe mieszkają i t.p. Dopiero opieczowane dowody polskich organizacji emigracyjnych sprawiły, że „łaskawie“ udzielono pozwolenia na zamieszkanie.

Niewątpliwie w człowieku tym zrodził się żal, a nawet powstał uraz, który często był powodem gorzkich wspomnień.

Dzisiaj także możemy stworzyć w autochtonach szereg urazów psychicznych. Po wielu setkach lat przychodzimy do ludzi, którzy stanowią i stanowią niezbitą dowód naszych historycznych i etnicznych praw do Ziemi Nadodrzańskich.

Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja powojenna i warunki życiowe są bardzo ciężkie. W umyśle prostego człowieka - autochtona niejednokrotnie nie znajdują one uświadomienia zwłaszcza, gdy wychowywał się i wyrastał we względnie dobrych, pokojowych warunkach i wysokim standardzie życiowym. Zestawienie przeszłości z teraźniejszością jest silnym kontrastem, może wywołać ujemne wrażenie. Ale to wrażenie można opanować drogą zdrowego i logicznego wytłumaczenia sytuacji ogólnością towej.

Najistotniejsze jest ustosunkowanie się w codziennym zetknięciu. Wydaje mi się, że mamy ogromną pracę przed sobą; pracę wychowawczą całego społeczeństwa, które jak tłok w cylindrze musi się dobrać i wypolerować. Nie tylko należy wychować autochtonów i ich dzie-

ci uczyć historii, języka literackiego i rozbudzać w nich uczucia patriotyczne, ale i my, którzy przyszliśmy, zasilić element rodzimy, musimy się wychować. Jak często, aby zająć mieszkanie autochtona i wziąć w posiadanie jego własność, imputuje mu się niemieckość pochodzenia. Takimi ludźmi winny się zająć władze państwowe, które są gospodarzem nadrzędnym i ukroć samowolę, szkodliwą dla całości naszej polityki i praw autochtonów. Jeśli my, starzy Polacy z Macierzy, posługujemy się tymi metodami wobec Polaka - autochtona, wtedy — radzę — zrewidujmy siebie samych, czy gdzieś w nas nie pokutuje opętający duch nazistowski - faszystowski.

Na Ziemiach Odzyskanych zetknęły się dwa różne elementy psychiczne. Jeden polski z Polski, drugi polski z okupacji niemieckiej. Pierwszy jako Polak z Macierzy czuje swoją przewagę; tymczasem powinno być odwrotnie — to autochton czuć ją powinien. Stąd olbrzymie niebezpieczeństwo streszczające się w poczuciu upokorzenia i krzywd. Gdy dodamy jeszcze jakże częstą u nas chęć zyskania cudzego

Na fali dnia

Granice, granice...

Prezes 20 okręgu Rady Polonii w Chicago pisze na marginesie zjazdu Rady Naczelnej Kongresu Polonii, że „najważniejszą dziś dla Polski sprawą jest ostateczne zatwierdzenie granic zachodnich. Zadekretuje to bowiem o jej losach może na 1000 lat. Granica zachodnia Polski — pisze on — to nasze być albo nie być“.

„Kto twierdzi inaczej, ten nie służy sprawie polskiej, lecz obcej i wrogiej naszemu narodowi. Tymczasem, zamiast urządzić wiec w Warszawie, Chicago, Nowym Jorku, Buffalo i innych miastach, żądają granic Polski po Odrę i Nyse, przywódcy Polonii ślą protesty z powodu wyborów w Polsce.“

„Jeśli dzisiaj sprawa zachodnich granic Polski tak się przedstawia w Stanach Zjednoczonych — ciągnie dalej Walkowicz — to jest to tylko nasza własna winą. Zamiast skierować wszystkie nasze siły na rzecz obrony tych granic, kłócimy się o to, który rząd jest legalny. Podczas, gdy my spieramy się o wybory, Niemcy prowadzą bardzo silną propagandę, aby Polakom odebrać ich najbogatsze obszary. Niestety tej propagandzie niemieckiej nieświadomie pomagają dzisiaj i niektórzy Polacy...“

„Jak wygląda ta propaganda, najlepiej przekonamy się z artykułu wydawanego w strefie brytyjskiej dziennika „Neue Ruhrzeitung“. Wychozące z założenia, że Polacy, jak i Niemcy potrzebują koniecznie rychłego i rzeczywistego pokoju, dziennik pisze:

„Kwintessencją i Polska, jako kraj najpierw zaatakowany przez Niemcy i kraj, który obok Niemiec najbardziej ucierpiał w ciągu wojny (!) spośród wszystkich państw europejskich potrzebuje rzeczywistego pokoju. Obecny rząd polski może być przekonany, że granica na Odrze i Nysie stanowi istotną podstawę pokoju. Czy odpowiada to jednak całemu polskiemu narodowi?“

„Wolna Polska — kończy „Neue Ruhrzeitung“ — nie powinna być zainteresowana w tym, aby istniał nowy ośrodek niepokoju, jakim byłoby amputowane Niemcy z granicą na Odrze i Nysie(!).“

Dziennik, wychodzący w Osnabrueck „Neues Tageblatt“ wytacza inne nieco argumenty:

„Jeżeliby nasze ziemie wschodnie zostały ostatecznie zabrane, to dotknęłoby to w sposób bardzo ciężki nie tylko miliony wypędzonych, lecz nastąpiłby również kryzys w aprowizacji Niemiec, które zostałyby przez to skazane na wieczną zależność od przywozu środków żywnościowych.“

„Zwycięskie mocarstwa — pisze dalej dziennik — winny pamiętać, że w interesie popieranego przez nie rozwoju gospodarczego, a tym samym w celu umocnienia myśli demokratycznej w Niemczech konieczne jest sprawiedliwe rozwiązanie problemu granic. Na rozwiązanie to czeka wraz z wysiedleńcami cały naród niemiecki...“

(LG)

SYTUACJA W DORZECZU WISŁY

ulega stałemu pogorszeniu

Fala powodziowa na SANIE zbliża się ku Zawichostowi

Od Zachodu idzie niż barometryczny, który spowoduje roztopy

LUBLIN pod znakiem powodzi

Konieczność ewakuacji ludności w pow. rybnickim

WARSZAWA (API). — Sytuacja w dorzeczu Wisły stale ulega pogorszeniu. Na Racie powyżej Myślenic utworzył się duży zator.

Most w Proszowicach został uszkodzony. Fala powodziowa na Sanie zbliża się już do Zawichostu. Jej moment kulminacyjny nastąpi przy stanie wody 4.50 cm tj. o jeden metr powyżej normy.

Od zachodu nadciąga wyż barometryczny. Przypuszczalnie dziś jeszcze obejmie obszar całej Polski. W ślad za nim postępuje bardzo głęboki niż. Należy się liczyć, że spowoduje on bardzo gwałtowne roztopy, których następstwem będzie zwiększanie się przyboru wód i ruszenie lodów na wszystkich rzekach.

W powiecie rybnickim przewiduje się konieczność ewakuacji 6 do 7 tysięcy ludzi w razie powodzi.

Wszelką pomoc tak techniczną, jak i żywnościową przygotowano. Zmobilizowano również 500 strażaków i milicjantów.

Zagrożone są tereny nad Odrą, Rudą i Bierówką.

Lublin żyje pod znakiem powodzi. Zagrożone są również powiaty krańciki i puławski oraz niżej położone dzielnice miasta Lublina. Akcja polegać będzie na pomocy sanitarnej, żywnościowej i odzieżowej.

Sytuacja na Dolnym Śląsku

Krótkotrwała odwilż, jaka nastąpiła z końcem ub. tygodnia, pozwala przypuszczać, że sprawa ruszenia lodów stanie się wkrótce aktualną.

Tymczasem silny mróz i opady śnieżne odsunęły ją znów na bliżej nieokreślony przeciąg czasu. Nie mniej akcja przeciwpowodziowa działa nieprzerwanie. Odpowiednie ekipy wyrębiają rynnę i przebijają kanały lodowe w korycie rzeki, zwłaszcza w pobliżu mostów, aby nadejście kra lodowa mogła swobodnie przepływać. Prócz tego oczyszczają się przesterżone koła mostów z lodu, ażeby przy mostach nie tworzyły się zatory.

Zorganizowano specjalną służbę alarmową, która zawiadamiać będzie mieszkańców zagrożonych odcinków o stanie wód. Na wypadek powodzi w pierwszym rzędzie zagrożona jest ludność Śepolna. Już

dziś wydane zostały odpowiednie zarządzenia dla przeprowadzenia ewakuacji mieszkańców tej dzielnicy na wypadek, gdyby powaga sytuacji tego wymagała. Jak już wspominaliśmy, wojsko zadeklarowało swą pomoc i już obecnie obsadziło 8 najbardziej zagrożonych punktów przy służach i kanałach. Kolej ze swej strony przyjął na siebie obowiązek zajęcia się mostami kolejowymi na terenie miasta. Prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu wojsko przystąpi do rozbijania lodów w kilku punktach na rzece. Zorganizowano łączność telefoniczną ze wszystkimi placówkami, przy czym podkreślić należy tu sprawność pocztowej służby telekomunikacyjnej, która w szybkim tempie połączenia przeprowadziła. Do akcji wciągnięto wszystkie instytucje użyteczności publicznej, na wypadek zaś niebezpieczeństwa, do pracy przeprowadzi się mobilizację całej ludności miasta, oraz rekwizycję samochodów na terenie miasta.

Kierownikiem akcji przeciwpowodziowej na Wrocław i powiat jest inż. Backenheim, w którego ręku spoczywa cała akcja, a ponieważ i całość naszej skóry. Być może, że przygotowania do akcji przeciwpowodziowej mogą okazać się zbędne, nie mniej należy się przygotować na każdą ewentualność.

Stan, jaki istnieje obecnie, każe przypuszczać, że zagadnienie ruszenia lodów i ew. zagrożenia miasta może stać się aktualne nie wcześniej, jak w ciągu najbliższych 8 — 10 dni.

T. T.

RUDOLF HOESS —

z rolnika dolnośląskiego — morderca czterech milionów

Rudolf Hoess jest synem zamożnej rolniczej rodziny ze Szwarzwaldu. Zbrodniarz oświęcimski rozpoczął swą karierę jako oficer zawodowy w niemieckich wojskach kolonialnych w Afryce Południowo-Wschodniej. Po wystąpieniu z wojska — z sympatii dla kolonii — zajął się handlem kolonialnym w Baden-Baden.

Kat oświęcimski w swych zeznaniach oświadczył, że on podobnie, jak jego dwie siostrzyczki otrzymał w domu... bardzo staranne wychowanie i był wychowywany w surowych zasadach moralnych. (Nareszcie wiemy, co nazywa się „dobrym niemieckim wychowaniem”).

W czasie pierwszej wojny zbrodniarz pracował w Czerwonym Krzyżu i spędzał długi czas na wsluchiowaniu się w opowiadania wojenne. Wtedy budził się w nim sadyzm. Pragnął za wszelką cenę zadawać sam rany i sprawić ból innym. Rodzina pragnęła, aby poświęcił się stanowi duchownemu. Hoess jednak uciek z domu, wstąpił do wojska, brał udział w walkach w Iraku i Palestynie. A kiedy po powrocie do domu znowu spotkał się z namowami, by poświęcił się stanowi duchownemu, uciekł powtórnie i zaciągnął się do korpusu Rossbacha, który brał udział w walkach w krajach bałtyckich. Po rozwiązaniu korpusu Hoess jako rolnik osiadł na Dolnym Śląsku pod Wrocławiem.

Gdy w maju 1921 wybuchło powstanie górnośląskie — Hoess nie mógł usiedzieć na roli, lecz znowu chwycił za broń, aby walczyć z powstańcami śląskimi.

„Natchnienie” hitlerowskie wstąpiło weń w roku 1922, kiedy to w Monachium odbywał się zjazd b. członków korpusu Rossbacha. Przemawiał tam Hitler.

Mowa „fuehrera” podziałała tak na tego potencjonalnego zbrodniarza, że zjawił się w lokalu NSDAP i otrzymał legitymację partyjną Nr. 3.240.

Jego pierwszą „robotą” partyjną była akcja sabotażowa w Zagłębiu Ruhry, administrowanym wówczas przez władze francuskie. Hoess wprowadził i zamordował pewnego Niemca, współpracującego z Francuzami. Został za to skazany na 10 lat więzienia, jednak na skutek amnestii opuścił więzienie i korzysta-

jąc z wolności zawiązał znowu sobie życie żeniąc się.

Po sabotażu i morderstwach — od pracy pracując na roli. Wstąpił do organizacji rolniczej „Artman” gdzie poznał godnego swego kompana Himmlera.

Na wiosnę 1933 r. wstępuje ochotniczo do SS i organizuje konnicę tej szlachetnej formacji.

W roku 1934 odbywał się w Szczecinie przegląd kawaleryjskich od-

ziałów SS. Tam Hoess przypadł szczególnie do upodobania Himmlerowi, który zaproponował mu właściwą robotę.

Eicke inspektor obozów koncentracyjnych przydzielił Hoessa do batalionu wartowniczego w Dachau.

Tu czekała go kariera. Przeniesiono go, następnie do Sachsenhausen, aby następnie doświadczenia jego wyzyskać w Oświęcimiu, którego został zastępcą i komendantem. SKI

CO PISZA INNI

Stronnictwo Demokratyczne na arenie sejmowej

Prasa polska w dalszym ciągu bilansuje dorobek ubiegłej sesji sejmowej. „Kurier Codzienny” w wywiadzie z sekretarzem Klubu Poselskiego Stronnictwa Demokratycznego poseł Jerzym Jodłowskim, daje rzut oka na udział Klubu Stronnictwa Demokratycznego w pracach sejmowych.

Klub ten liczący 41 posłów, jest czwartym z rzędu pod względem liczebności klubem poselskim. Z uwagi jednak na swój doborowy zespół personalny oraz na niewątpliwą aktywność i dynamikę, jaką reprezentuje, dzięki wyrobieniu politycznemu i uświadomieniu ideowemu swych członków, Klub Poselski Str. Dem. niewątpliwie wybił się — obok klubów robotniczych — na czoło działalności parlamentarnej Sejmu. Dorobek pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego jest w niemałym stopniu również dorobkiem Klubu Poselskiego Str. Dem. Świadczy o tym przede wszystkim powzięcie przez Sejm szeregu uchwał na wniosek naszego Klubu.

Na wniosek tego Klubu Sejm uchwalił szereg deklaracji, jak np. o KRN-ie, apel do Polaków za granicą.

Jak się okazuje, na 41 posłów Stronnictwa Demokratycznego jest 39 osób z wyższym wykształceniem. Reprezentowanych tam jest 9 inżynierów, 8 prawników, 8 publicystów i dziennikarzy, 7 ekonomistów i samorządowców, 6 nauczycieli i pracowników naukowych, 1 lekarz, 1 gór-

nik, 1działaczka Ligi Kobiet i 1 student. Skład klubu odpowiada charakterowi Stronnictwa Demokratycznego, jako reprezentacji inteligencji pracującej.

Testament Hitlera

Cały świat wstrząśnięty jest wiadomościami o potwornej zbrodni, przgotowywanej przez zbrodnię niemieckie. Neohitlerowcy mieli wypełnić testament Hitlera, który przepowiadał, że po jego śmierci odrodzi się na nowo ruch narodowo-socjalistyczny.

W związku z tym „Wieczór Warszawski” przypomina, że w archiwach Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze leżała w największej tajemnicy teka Nr 3569 PS z testamentem Hitlera i listem Bormana do admirała Doenitza.

Ostatni rozkaz fuehrera zaczynał się od słów „Moja ostatnia wola i testament”. W testamentcie tym Hitler pisał m.in.:

„Z ofiary naszych żołnierzy i z mojego przywiązania do nich, aż do śmierci własnej, przedź czy później odrodzi się w historii ruch narodowo-socjalistyczny, a tym samym zrealizuje się ideał prawdziwej wspólnoty na rodowej. — Wiele dzielnych kobiet i mężczyzn postanowiło życie swe związać z moim, aż do końca. Proszę ich i rozkazuję myśli tych poniechać, a w zamian wziąć udział w dalszej walce narodu”.

Motoryzacja

Motoryzacja była przed wojną naszą bardzo słabą stroną. Na

temat perspektywy motoryzacyjnych Polski nowej — znajdujemy ciekawe uwagi na łamach „Polski Zbrojnej”, której jako organowi Wojska Polskiego leży bardzo na sercu ta właśnie sprawa, łącząca się tak ściśle z naszą obronnością.

Otóż jak informuje ten dziennik, odbyła się niedawno konferencja między czynnikami rządowymi, przedstawicielami samorządu gospodarczego i sektora prywatnego na temat udziału prywatnych wytwórni metalowych i elektrotechnicznych produkcji części zamiennych dla samochodów. Wiele części samochodowych wytwarzanych było w wytwórniach prywatnych, obecnie chodzi o rozszerzenie tej produkcji i przystosowanie jej do planów rządowych.

Zdaniem „Polski Zbrojnej” cała inicjatywa rusza zbyt późno z miejsca.

Cała sprawa niewątpliwie zbyt późno rusza z miejsca. Motoryzacja poprzez produkcję własną zawsze była słabym punktem w Polsce, miała jednak dawniej wiele utracić ze strony zainteresowanych w imporcie czynników polskich i zagranicznych. Dziś obecne agentury znikły, środki produkcji znalazły się w ręku państwa lub też są od niego zależne. Sektor prywatny rozwijałby swoją współpracę już dawno, gdyby został należycie powiązany i zorganizowany przy udziale państwa. Trzylatka przewiduje fabrykację samochodów krajowych. Na co czekano przez pół roku?

Motoryzacja jest sprawą kluczową dla gospodarki narodowej, wymaga więc od swoich realizatorów szczególnej energii.

Z. G.

NAGRODY ARTYSTYCZNE M. GDANSKA za rok 1946 otrzymał artysta malarz Janusz Strzelecki — dyrektor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych oraz Iwo Gall — dyrektor teatru „Wybrzeże”. Każda z nagród wynosi 40 tys. zł.

MIEJSKA RADA NARODOWA W GDYNI uchwaliła ufundowanie trzech nagród: literackiej, plastycznej i muzycznej. Nagroda literacka wynosi 100 tys. zł; plastyczna i muzyczna — po 50 tys. zł.

ZEBRANIE CZŁONKÓW PEN-CLUBU POLSKIEGO odbyło się w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Na zebraniu dokooptowano nowych członków zarządu, a także postanowiono ustalić listę członków Pen-Clubu i zaprosić pisarzy nowego pokolenia. Zarząd Pen - Clubu przedstawia się obecnie następująco:

prezes — Jan Parandowski, wiceprezes — Zofia Naikowska, członkowie zarządu — Wacław Borowy, Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Michał Rusinek, Jerzy Zawieyski.

„ROZDROŻE MIŁOŚCI” Jerzego Zawieyskiego, wystawiane w Teatrze Starym w Krakowie, osiągnęło setne przedstawienie.

„DOM OTWARTY” Michała Bałuckiego grają jest obecnie w Państwowym Teatrze Polskim w Poznaniu (reż. Tadeusza Chmielewskiego) oraz w Teatrze Miejskim w Lublinie (reż. G. Błoński).

NA MAŁEJ SCENIE Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach odbyła się premiera jednoaktowej sztuki G. B. Shawa „Mąż przeznaczony” oraz „Kaprystów Marianny” A. Musseta. Obie sztuki reżyseruje Władysław Krzemiński.

ZNANY HISTORIK KULTURY Kazimierz Hartleb, profesor Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, obchodzi 40-lecie swej pracy naukowej. Prof. Hartleb przygotował ostatnio do druku dwie nowe prace: „Jagiellonowie w dziejach kultury” oraz „Zygmunt August — profil króla i człowieka”.

REFERAT FOTOGRAFIKI powstaje w Ministerstwie Kultury i Sztuki przy departamencie plastyki. Referat ten będzie miał m. in. za zadanie pomoc w urządzaniu wystaw fotograficznych w kraju oraz uczestniczeniu w wystawach zagranicznych.

AKADEMIA NAUK POLITYCZNYCH W SPOPOCIE (Klub) obchodzi uroczystość poświęcenia własnego gmachu.

T. K.

NOTATNIK krajowy

COS DLA PAŃ. Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemińskiej urządził w Warszawie licytację 230 srebrnych lisów, 6 lisów platynowych oraz nurek i nutrii. Była to produkcja środków w Warszawie, Bydgoszczy, Jeleniej Górze i Gdańsku. Lisy platynowe osiągnęły cenę 90.000 złotych, nurek 6 tys., szopy 15 tys., lisy zwykłe 3.500 zł.

W ZAKOPANEM otwarto nową linię autobusową łączącą dzielnicę Koscieliską z Jaszczurówką.

WARSZAWA spożywała 120 ton ryb tygodniowo. Ostatnio ustal dowóz ryb na skutek silnych mrozów, które spowodowały wielkie straty w gospodarstwach stawowych karpia. Płytkie stawy zamarzyły do dna. Warszawska centrala rybna skorzystała jednak z okresu zimowego i zamagazynowała na czas letni 400.000 kg łodu.

PRZEDSTAWICIEL KUPIECTWA ARABSKIEGO El Dzin Jussuf przybył do Warszawy, aby zbadać możliwości obrotów handlowych z Polską. 30.000 SUPERHETERODYN — aparatów radiowych o dużej sile zmontujemy w tym roku w kraju.

KRYZTAŁY I ZABAWKI wywozić będziemy do Stanów Zjednoczonych. ZEBRANIE ŚWIATA LEKARSKIEGO odbyło się w Szczecinie w sprawie tepienia plagi komarów malarycznych na Pomorzu Zachodnim. Za pomocą rozpylania proszku DDT zwarcza się plagę komarów.

NA CZARNEJ GIEŁDZIE w Warszawie notowano ostatnio systematyczną zniżkę kursu dolara. W związku z tym, spekulanci, aby sztucznie podnieść kurs dolara rozpoczęli puszczać w obieg najfantastyczniejszych pogłosek, jak np. o wymianie polskiej waluty itd. Nawiwni, którzy wierzą tej szeptanej propagandzie walutowej, mogą ponieść wielkie straty. (sat)

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Lwówek

Lwówek połączy się z Wieniec nową linią kolejową

Z dniem 7-mego lutego uruchomiono bezpośrednią linię kolejową na trasie Wieniec Zdrój — Lwówek. Nowootwarta linia posiada bardzo wielkie znaczenie gospodarcze dla powiatu lwóweckiego. Z uruchomienia jej cieszą się szczególnie mieszkańcy Wienicza i Spokojnej Góry, którzy dotąd byli w krytycznej sytuacji, jeśli chodzi o połączenie z miastem powiatowym.

Jelenia Góra

Kłopoty tramwajowe

Od kilku dni ruch tramwajowy w Jeleniej Górze doznał poważnych ograniczeń. Tramwaje dojeżdżają tylko do mijanki na ulicy Kolejowej oraz do Cieplic. Poprawy i Chojnasty zostały natomiast odcięte.

Świdnica

Były rotmistrz WP przed sądem

(Z-ki) W kwietniu 1946 r. zatrzymano w Świdnicy kierownika Urzędu Pracy, b. rtm. Koryatowicz — Sokołski pod zarzutem zdrady narodu polskiego, denuncjacji i współpracy z władzami niemieckimi obozu, w którym przebywał w Niemczech w latach 1940-43. Przed dwoma miesiącami Sąd Okręgowy w Świdnicy rozpatrywał tę sprawę, lecz odroczył ją, celem przesłuchania dodatkowych świadków przebywających w tym samym obozie (m. in. gen Berbeckiego, gen. Monda i innych).

Ostatnio t.j. dnia 14. II. br. Sąd ponownie rozpatrywał sprawę rtm. Koryatowicza i skazał go na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Na podstawie materiałów dowodowych i przesłuchania dodatkowych świadków Sąd doszedł bowiem do przekonania, iż zasadaiczny zarzut dotyczący uciekania się o przyjęcie na listę narodowości uprzywilejowanych (ukraińska) został wymienionemu udowodniony. Od innych zarzutów, jak np. denuncjacji oficerów, spowodowania wymordowania rodziny gen. Monda — Koryatowicz został uwolniony.

Syn b. prezydenta miasta skazany na 3 lata więzienia

Niedawno Sąd Okręgowy Wojskowy we Wrocławiu rozpatrywał sprawę przeciwko Olczykowi Bohdanowi (synowi b. prezydenta m. Świdnicy), oskarżonemu o nielegalne posiadanie i użycie broni. W wyniku rozprawy został on skazany na 3 lata więzienia. W tym wypadku sprawcą było przysławne „niedaleko pała jabłko od jabłoni”, gdyż ojciec wymienionego uprzednio pozbawiony został wolności i czeka na rozprawę. (Z-ki)

Wałbrzych

Produkcja tlenu w Wałbrzychu

25.000 mtr³ tlenu miesięcznie produkuje znajdująca się w Wałbrzychu jedna z najnowocześniejszych fabryk tlenu „Gartlen”. W stosunku do ostatnich m-cy 1945 r., wykazuje ona 3-krotny wzrost produkcji. Plan na rok 1946 wykonała fabryka w 121% - tach. Głównymi odbiorcami tlenu w Polsce jest kolejnictwo, przemysł węglowy, hutniczy, włókienniczy i cukrowniczy.

Śląskie wzory na porcelanie

Zakłady Ceramiczne w Bolesławcu

W Bolesławcu na Dolnym Śląsku pracują niewielkie, lecz ciekawe dla rodzaju swej produkcji zakłady garnarcko-ceramiczne, wrocławskiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego.

Zakłady te poza zwykłą produkcją garnków kamionkowych wytwarzają także kamionkową ceramikę artystyczną. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wzory i ornamentacje wyrabianych przedmiotów, noważyła na miejscu i

To co

najważniejsze:

W bieżącym roku szkolnym stan szkolnictwa na Dolnym Śląsku znacznie się poprawił. Tak, np. kiedy we wrześniu 1945 r. było w woj. wrocławskim zaledwie 514 szkół powszechnych, do których uczęszczało 31.344 dzieci, a we wrześniu 1946 r. 1.339 szkół z 136 tysiącami dzieci, o-

becnie na terenie Dolnego Śląska istnieje ponad 1.400 szkół powszechnych, w których uczy się 151 tysięcy dzieci. 297 przedszkoli z (11.600 uczniami), 137 szkół średnich ogólnokształcących z (10.600 uczniami), 47 szkół zawodowych (5.800 uczniów), 10 szkół kształcenia nau-

czycieli (1.540 uczniów), 283 szkoły dla dorosłych różnego typu (10.000 uczniów) oraz 62 domy dziecka.

Celem dalszego uruchomienia szkół powszechnych, szczególnie w zniszczonych powiatach północnych, potrzeba jeszcze około tysiąca nauczycieli. Ogółem w przedszkolach, szkołach powszechnych, średnich, zawodowych, w zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach dla dorosłych wykłada ponad 6.400 nauczycieli.

Mimo wielu istniejących jeszcze braków, szkoły dolnośląskie tak powszechne, jak i ogólnokształcące.

pracują już prawie normalnie. Kuratorium Okręgu Szkolnego wrocławskiego współpracuje ściśle z Wrocławską Dyrekcją Odbudowy, dokonując nieprzerwanie prac zabezpieczających.

Na rok 1947 okręg wrocławski uzyskał na remont szkół państwowych 86.442.000 zł. Na sam Wrocław przeznaczono 34.560.000 zł., zaś na inne miasta 23.362.000 zł. Wsie dolnośląskie otrzymały na remont szkół 23.520.000 zł. Na pomoce naukowe Min. Oświaty przewiduje w najbliższym czasie trzykrotne zwiększenie dotychczasowych kredytów.

Olsztyn

Bogaty program imprez turystycznych

Woj. Olsztyńskie przygotowuje się starannie do tegorocznego letniego sezonu turystycznego, projektuując organizację szeregu nader atrakcyjnych imprez i uroczystości.

24 maja Frembork będzie obchodzić 404-letnią rocznicę śmierci Kopernika w tym mieście, co zapewne zbiegnie się z wielkim zjazdem turystów z całego kraju. 15 lipca nastąpi coroczne ogólnopolskie Święto Grunwaldu.

W lipcu i sierpniu przewiduje się kajakowy spływ do morza z centralnego ośrodka kajakowego w Ostródzie i Zagłowy Raid po Mazurach. Ponadto odbędą się uroczystości religijne, z których do najświetniejszych należy odpust 8 września w

Gieczwałdzie, ścigający przed wojną piegrzymki z zagranicy.

Gdańsk

Współpraca portów dunajskich z Gdańskiem

St. M. W najbliższych dniach przybędzie do Gdyni ekspert węgierski ministerstwa komunikacji i generalny dyrektor portu rzeczno-Csepel na Dunaju, celem nawiązania współpracy między portami Gdynia, Gdańsk i Csepel. Chodzi o ożywienie ruchu tranzytowego przez

Polskę między Węgrami i krajami bałkańskimi a Skandynawią. Port Csepel położony jest w pobliżu Budapesztu, jest najbardziej na zachód wysuniętym portem Dunaju, do którego mogą docierać duże statki. Ponieważ najkrótsza droga między Skandynawią a krajami Europy Południowej prowadzi przez porty polskie, współpraca między Gdynią, Gdańskiem i Csepel powinna przynieść dobre wyniki w kierunku wznowienia ruchu tranzytowego na tej trasie.

Zwiększenie eksportu węgla w marcu br.

St. M. Na miesiąc marzec br. przewiduje się poważne zwiększenie eksportu węgla. Eksport ten spowoduje wzrost importu, co w sumie da znaczne zwiększenie całkowitych obrotów portów ujścia Wisły.

Odżyją tradycje zegarów gdańskich, otwarcie szkoły zegarmistrzowskiej

Odżyją tradycje zegarów gdańskich i wkrzeszą się tradycje dawnych mistrzów gdańskich dzięki otwarciu z dniem 1 marca br. pierwszej w Polsce Gdańskiej Szkoły Zegarmistrzowskiej. Szkoła, poza nauką i nauczaniem konstrukcji mechanizmów zegarowych obejmie również produkcję precyzyjnych narzędzi zegarmistrzowskich. Szkoła szkolić będzie fachowców, którzy w rejonach portów są szczególnie poszukiwani dla remontów zegarowych urządzeń sygnalizacyjnych. Ponadto będzie zwrócona uwaga na budowę kół zębatych, trybów i dzie-

łanie wychwytyw. Absolwenci szkoły będą przyszłymi kontynuatorami sławnych zegarmistrzów gdańskich.

Szkolenie młodych rybaków

Szkolenie młodych rybaków na naszym wybrzeżu odbywa się dwoma sposobami. Kandydatów na rybaków przydziela się jako praktykantów na kutry, prowadzone przez starych, doświadczonych rybaków lub szkoli się na specjalnych kursach.

Ostatnio Morski Urząd Rybacki w Gdyni skierował na kutry 29 praktykantów. W Kołobrzegu zorganizowano kursy nawigacyjne. W Gdańsku i Derłowie uruchomiono kilka kursów ślepiarskich i żeglarskich. W styczniu rozpoczęły się w Szczecinie kursy dokształcające dla rybaków.

Wiosenne Targi w Poznaniu

odbędą się od 26.4 do 4.5 br. Wznowiona po wojnie działalność Instytucji Międzynarodowych Targów Poznańskich doprowadziła do szeregu poważnych osiągnięć, wśród których należy szczególnie wymienić organizację we wrześniu 1946 r. pierwszych powojennych targów oraz stoisk polskich na Targach w Lyonie, Paryżu, Sztokholmie i Pradze.

W okresie zimowym 1946/47 odbudowywano zniszczone pawilony, przygotowując się intensywnie do Wiosennych Targów, które odbędą się w czasie 26. IV—4. V br. Wszystkie stoiska są już zajęte. Dla 500 gości zapewnił jest pomieszczenie w największym w Polsce hotelu turystycznym „Gospoda Targowa”.

Echa z całego regionu

Młodzież przyszłości Narodu

Mord dokonany w Poznaniu na instruktora Z. W. M. przez dwóch uczniów gimnazjalnych, wywołał w szkolnictwie dolnośląskim falę oburzenia i potępienia.

Podawaliśmy już rezolucje uchwalane przez młodzież szkół dolnośląskich, które oprócz słów potępienia, są zarazem ślubowaniem

wiernej służby Polsce Ludowej.

Napłynęły do nas echa dalszych rezolucji z różnych miejscowości Dolnego Śląska, Nowej Rudy, Szumowa, Góry Śląskiej, Oleśnicy, Chojnowa, Środy Śląskiej, Jawora i Wołowa przysłała nam swe uchwały, ilustrujące postawę dolnoślązaków.

Wieniec-Zdrój

Tow. Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej

W związku z zapowiedzianą od dawna wizytą gości szwedzkich, w nowopowstałej tutaj kawiarence w szwedzkim stylu pod nazwą „Cafe Svenska” mieścić się bę-

dzie siedziba Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej. Właścicielką kawiarni jest osoba, której mąż jako b. więzień obozów koncentracyjnych życie swe zawdzięcza humanitarnej akcji Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Jak widzimy za tym, przyjaźń polsko-szwedzka zacieśnia się, a wdzięczność różne przybiera formy.

Bunt radnych MRN Wieniec czy Świeradów?

Na ostatnim posiedzeniu MRN zapadła uchwała postanawiająca wnieść sienie sprzeciwu, w sprawie zmiany nazwy Wieniec Zdrój na Świeradów Zdrój. Specjalna delegacja ma udać się w tej sprawie do wojewody Piaskowskiego. Nowa nazwa godzi w podstawowe interesy gospodarcze tego niezwykłego miłego uzdrowiska, które już w całej Polsce znane jest pod swą nazwą z ubiegłego sezonu, utrudnia reklamę i powoduje dezorientację kuracjuszy i turystów.

Legnica

Jak załatwiać sprawy z Armią Radziecką?

Uchwałą Rady Ministrów powołany został delegat Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przy Dowództwie Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej. Na stanowisko Delegata powołany został ob. płk. Tokarski z siedzibą w Legnicy przy ul. Św. Kingi nr. 6 (tel. nr. 227).

Zadaniem Delegata jest załatwianie spraw, wynikających z pobytu Wojsk Radzieckich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności: użytkowania przez Armię Radziecką przedsiębiorstw przemysłowych; użytkowania przez Armię Radziecką majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, ogrodniczych, sadowniczych, leśnych i rolnych; do staw dla Armii Radzieckiej energii elektrycznej, wody, gazu oraz wszelkich innych świadczeń dokonywa-

nych dla Armii Radzieckiej; wykonania umów i kontraktów, zawartych z Armią Radziecką; transportu, łączności, żeglugi śródlądowej i morskiej dla celów Armii Radzieckiej; wreszcie wszystkich innych spraw na podstawie szczegółowych zleceń władz polskich.

W celu należytego usprawnienia biegu spraw, związanych z zakresem działania Delegata, Ministerstwo Ziem Odzyskanych zwróciło się do Wojewodów o wydanie stosownych zarządzeń wszystkim podległym władzom, urzędom i organom samorządu terytorialnego, aby we wszystkich tego rodzaju sprawach odnosiły się przez urzędy wojewódzkie do Delegata.

W związku z ustanowieniem urzędu Delegata Komitetu Ekonomicz-

Delegat przy dowództwie Armii Czerwonej

go przy Dowództwie Grupy Północnej Wojsk Armii Radzieckiej Ministerstwo Ziem Odzyskanych przypomina podległym władzom, urzędom i organom samorządu terytorialnego o ich obowiązkach, wynikających z dekretu o majątkach opuszczonych i niemieckich, w wypadku opuszczenia przez oddziały Armii Radzieckiej różnych obiektów. W wypadkach tych, lub w razie powzięcia wiadomości o zamiarze opuszczenia użytkowanych obiektów przez oddziały Armii Radzieckiej władze te — poza zwykłym obowiązkiem zabezpieczenia — winny przestać natychmiastowy meldunek do Wojewody w celu zawiadomienia o tym Delegata Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Do mieszkańców m. Wrocławia

Zarząd Miejski m. Wrocławia zwraca się z ponownym wezwaniem do wszystkich mieszkańców, by wobec nowego opadu śnieżnego w dalszym ciągu przeprowadzali akcje odśnieżania dla dobra całego miasta, zagrożonego powodzią.

Przypominając, że do zgarnięcia śniegu z chodników i połowy jezdni ku krawężnikom, mają przystąpić w domach nieposiadających dozorców wszyscy zamieszkujący lokatorzy, poleca się równocześnie w miarę możliwości usuwać śnieg z dachów, a oblodzone chodniki i jezdnie posypywać piaskiem lub popiołem.

Popyt na garderobę

(Y). Przy ul. Worcella 7, nieznaną sprawcy dokonali kradzieży garderoby na szkodę Zbigniewa Kalifskiego. W tym samym dniu okradziono (również a garderoby) zamieszkałego przy ul. Krasiańskiego 15, Józefa Iwanczenko. Straty wynoszą łącznie 17 tysięcy złotych. Ze względu na bliskość miejsca obu kradzieży, należy przypuszczać, że w obydwa wypadkach działała ta sama szajka.

Ofiary ślizgawicy

(K-1). 47-letnia Helena Seborowska (Benedyktyńska nr. 25) upadła na rogu ul. Pomorskiej i Stanisława Dubois i złamała lewą rękę.

26-letni Franciszek Kaleta (Mennicza nr. 26, m. 4) upadł i złamał rękę Pogotowie Ratunkowe P. C. K. przewiozło Seborowską do domu, Kaletę zaś — do szpitala Wzrostkowych Świętych.

Chłopiec pod samochodem

(K-1). Na ul. Powstańców Śląskich, na wprost gmachu Dyrekcji Poczty i Telegrafów, dostał się pod samochód 6-letni chłopiec, niewiadomego nazwiska i adresu.

Ogólnie potłuczone dziecko przewiozło Pogotowie Ratunkowe P. C. K. do szpitala 0.0. Bonifratrów.

Czy samobójstwo?

(Y). W Nowym Dworze (koło Pileczy) przy ul. Gnojskiej 17 znaleziono zwłoki Stanisława Trzebińskiego (lat 65) pracownika Państw. Fabryki Wagonów. Demat mieszkał samotnie. W jaki sposób i z jakich przyczyn Trzebiński pozabawił się życia, na razie nie ustalono. Dochodzenie trwa.

Czyj pas?

(Y). W jednym z podejrzanych lokali M.O. znalazła w czasie rewizji skradziony gdzieś pas transmisyjny. Równocześnie udało się ująć złodzieja, który nie chce jednak powiedzieć, gdzie pas ukradł. Pas oczekuje na swego właściciela w Komendzie Miasta M.O., przy ul. ks. Witolda.

Sfałszowała kwit

(Y). Eugenia Rachwałówna podejrzana jest o sfałszowanie kwitu i przywłaszczenia sobie 20 tysięcy złotych. Rachwałównę zatrzymano.

Włamanie do sklepu

(Y). Nieznani sprawcy włamali się do sklepu konfekcyjnego przy ul. Seba Szaryńskiego 88, kradnąc towar na sumę kilkadziesiąt tysięcy złotych. Dochodzenie w toku.

„10-tka“ znów kursuje

(Y). Dyrekcja M.Z.K. wznowiła kursowanie tramwaju nr. 10. Łączy on Dworzec Główny z Dworcem Odra i biegnie trasą „dwójką“. Trasę poprzedziła zmieniono ze względu na to, że Dworzec Świebodzki, jako nieczynny nie potrzebuje obecnie połączenia, a trasę tę obsługuje linia nr. 6.

Kradzież nici

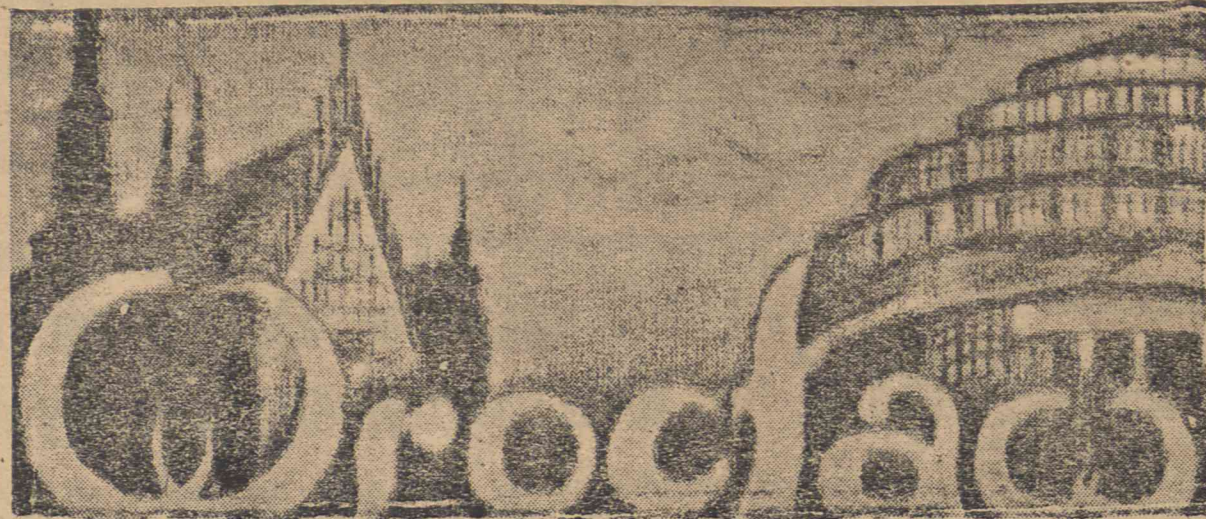
(Y). Z Fabryki Konfekcyjnej przy ul. Rzeźniczej, skradziono 7 szpul nici. Jako podejrzana zatrzymano w związku z tym Genowefę Grabik.

Bransoletka ją zdradziła

(K-1). Przy ul. Mikołaja Reja nr. 22, m. 4 z mieszkania piekarza Michała Kostekskiego skradziono ubrania, bieliznę, obuwie, bransoletkę złotą z brylantami i 3.000 zł gotówką.

Kradzieży dopuściła się 20-letnia Jaelina Wocheniówna, która była od 2-cho dni zatrudniona w domu w charakterze pracownicy domowej.

Pszkodowany zameldował o tym Milicji O., podając rysopis złodziejki. W ub. wtorek patrol złożony z trzech milicjantów H. Komis., podczas nocnej kontroli podejrzanych lokali, wszedł do mieszkania Michała Drwałka przy ul. Henryka Brodatego nr. 7.



Wrocław 1939

na 175 km²
700.000
mieszkańców

Potrzeby samorządu miejskiego

Wrocław 1947

na 175 km²
200.000
mieszkańców

Odbudowa i rozwój Wrocławia, jako jednego z większych ośrodków przemysłowych naszego Państwa, oraz należyte osiedlenie tego miasta — oto zagadnienie w bieżącej chwili bardzo ważne i trudne do rozwiązania. Nie mniej nie ma sytuacji bez wyjścia. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że nasze pokolenie powołane jest do rozwiązania tych problemów. Ustalmy jednak fakty. Przed wojną Wrocław liczył około 700.000 mieszkańców na przestrzeni 175 km², był miastem uprzemysłowionym, rozbudowanym i zabudowanym, a ludność było dostatecznie zasobna, by móc podjąć wszystkim obowiązkiem w stosunku do samorządu miejskiego. Samorząd miasta Wrocławia posiadał przed wojną dostateczne fundusze, nie tylko do utrzymania w należytych stanie zakładów użyteczności publicznej itp., ale mógł również inwestować.

Obecnie miasto jest zniszczone w 80%, a na przestrzeni 175 km² mieszka zaledwie 200.000 mieszkańców i to przeważnie zniszczonych wojną, nie mających środków do należytego wywiązania się z normalnych obowiązków wobec samorządu miejskiego, a cóż dopiero mówić by szczerpła ta rzesza osadników mogła odbudować, tak bardzo zniszczone miasto.

Potrzeba miliardów

Fundusze potrzebne na należyte odbudowanie Wrocławia niewątpliwie sięgają miliardów. Musimy ustalić, jakie potrzeby ma miasto, w jakim stopniu obecne pokolenie może przy czynić się do zaspokojenia tych potrzeb i bezwzględnie rozłożyć ciężar odbudowy i wszystkich inwestycji koniecznych na kilka pokoleń. Wrocław posiada olbrzymi majątek nieruchomości, najzupełniej wystarczający na zabezpieczenie nawet bardzo wysokich kredytów inwestycyjnych. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że szukanie dochodów u obecnego pokolenia, u biednych osadników miejskich, a zwłaszcza sfer pracujących, podwyższanie poszczególnych danin komunalnych, czy to podatku od lokali, czy od sztyldów, czynszów najmu itp. absolutnie nie pozostaje w żadnym stosunku do olbrzymich potrzeb i nie da żadnego rezultatu.

Wobec ogromu potrzeb samorządu miejskiego, winien Zarząd Miejski ustalić, jakie są potrzeby miasta nadzwyczajne, a jakie są zwyczajne i w jakim stosunku obecna ludność

miasta będzie mogła przyczynić się do ich pokrycia. Jestem przekonany, że nawet na pokrycie wydatków zwyczajnych zdolność płatnicza obecnej ludności miejskiej jest za słaba. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że to, co w myśl przepisów nazywa się wydatkiem zwyczajnym w mieście Wrocławiu, z powodu specyficznych warunków, jest w 90 proc. nieraz wydatkiem nadzwyczajnym. Np. konserwacja sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, konserwacja jezdni tramwajowej, czy sieci elektrycznej, rur gazowych itp. — nie mogą być należycie rozłożone na nielicznych mieszkańców.

Nieliczna ilość mieszkańców miasta Wrocławia nie podjęła również ciężarów wynikających z konieczności rozbudowy i odbudowy szkolnictwa, szpitalnictwa itd., a wszystkie te potrzeby wymagają zaspokojenia. Nie można ich jednakowoż omawiać doraźnie, nie można zbywać krótką uchwiałą podrywając tę czy inną pozycję dochodową i rozchodową budżetu miasta — lecz musi się działać na podstawie należyte opracowanego planu finansowego, dostoso-

sowanego do siły płatniczej ludności.

Konieczna wydatna

pomoc z zewnątrz

Bez wydatnej pomocy z zewnątrz, bez uzyskania wielkiego długoterminowego kredytu, przy zabezpieczeniu spłacalności tego kredytu olbrzymim majątkiem miasta, zagadnienia zaludnienia miasta i jego rozbudowy i przebudowy, absolutnie rozwiązać nie można.

Do tego wielkiego dzieła musi być zaprzężona olbrzymia rzesza ludzka złożona nie tylko z tych, którzy już są we Wrocławiu, ale i tych, którzy mają tu przyjść. Musi się zachęcić ludzi, by do nas przyjeżdżali. Ale uda się to tylko wtedy, gdy wszyscy będą widzieć, że Zarząd Miasta ma jasno sprecyzowane plany działalności i ich realizację, że ciężary na obecne pokolenie nie będą nadmierne oraz, że wynik tej działalności w przyszłości będzie bezwzględnie owocny.

MGR. GOLASIEWICZ C.

Plenarne posiedzenie M. R. N.

W dniu 4 marca br. odbędzie się kolejne plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Na porządku obrad znajdzie się m. in. sprawa subwencji w wysokości 2 mil. zł dla Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz uchwalenie growizorium budżetowego na miesiąc marzec 1947 dla Zarządu Miejskiego. Prawdopodobnie dłuższą debatę wywoła sprawa zatwierdzenia planu inwestycyjnego dla miasta na rok 1947. Z innych spraw porządku dziennego wymienić należy uchwalenie

statutu podatku od przejazdów tramwajowych. Bodaj najważniejszym punktem obrad będzie sprawozdanie z wykonania uchwały Rady z ostatniego posiedzenia. Poza tym przewidziane są interpelacje i wolne wnioski. —

**CZYTAJCIE
»SŁOWO POLSKIE«**

PCK kształci kadry

hu PCK. Wrocław - Miasto, przy współudziale wykładowców: Pełnomocnika PCK, na Oddział Wrocław-Miasto S. Siarkowskiego, Szefa Sanitarnego Okręgu PCK, dra J. Kaniaka, dra Władysława Kraweckiego, instruktora sanitarnego Okręgu PCK. Alojzego Adamczaka i siostry Marii Kurnickiej, oraz Instruktora Straży Pożarnej ogniomistrza Sznarcha Tadeusza.

Zakończenie kursu połączone z rozdaniem świadectw odbyło się onegdaj w lokalu Oddziału PCK, przy ul. Mikołaja 78-79.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił Pełnomocnik PCK, na Oddział Wrocław - Miasto Stefan Siarkow-

Dlaczego we Wrocławiu

Nie palmy książek!

Tegoroczna zima pobija prawdopodobnie rekord zarówno jeżeli chodzi o mrozy jak i opady śnieżne. Ponieważ trwa tak długo, staje się już potroszę nudne i wszyscy są zgodni co do tego, że powinna nastąpić jakaś zmiana. Zmiany tej pragną przede wszystkim, ci którym wyczerpały się zapasy opału. Najskrupulatniejsze nawet obliczenia zawiodyły, tak jak zawiodyła dostawa węgla do naszego miasta, mimo bliskości walczyńskich złóż węglowych, jak zawiodył magistrat z przydziałem węgla na kartki. Ofiarą bar-dziej przedsiębiorczych jednostek padły podczas tej zimy liczne domki w ogródkach działkowych, ogródkach, drzewka w parkach miejskich, a w pierwszym rzędzie drzwi, ramy okienne i podłogi w mieszkaniach opuszczonych. Mniej ruchliwi czy bojaźliwi, znaleźli inny sposób wyjścia. Przecież w każdym domu pozostały książki nie mieckie. Nikt ich nie czyta, zawadzają jedynie. Z początku używano się ich tylko na podpalakę. Z czasem, gdy opałem było coraz gorzej, okazało się, że można tego „opału“ użyć również dobrze do ogrzewania. Wprawdzie nie palą się tak dobrze jak drzewo czy węgiel, ale zawsze. Znikają więc w piecach i paleniskach rozmaite broszury hitlerowskie, różne meinkampfy, czy mowy gebelsowskie. Niestety, w tym ferworze spalania nikomu nie przyszło do głowy, że przecież jest wiele książek niemieckich, które mają dla nas dziś jeszcze wartość. Są książki naukowe czy historyczne, które potrzebne są naszym uczynom czy badaczom. Są książki, które stanowią cenny dokument świadczący przeciw Niemcom, są inne, które donoszą o próbach niemieckich zatarcia śladów polskości na tych ziemiach. Dlaczego więc mają one stać się pastwą płomieni? Czy nie byłoby bardziej po obywatelsku zgłosić książki znajdujące się w domu w bibliotece miejskiej czy w urzędzie informacji i propagandy, zażądać ich oceny i dopiero te, które naprawdę są bezwartościowe przeznaczyć na ciałopalenie. Namysł się więc dobrze, Czy techniku, zanim wrzucisz książkę w ogień i nie uchylaj się od spełnienia swego obywatelskiego obowiązku.

Tuwicz.

Książki nie zamokły

(—) W związku z naszą notatką że w Bibliotece Uniwersyteckiej na skutek odwilży woda zalaza ściany i nawet zamokły książki, dyrekcja Biblioteki informuje nas, że rzeczywistość, w szklanym dachu, nad głównym wejściem w paru miejscach rozluźnił się i topniejący śnieg w kilku miejscach zaczął przeciekać do wnętrza budynku. Drobnie to uszkodzenie zostało natychmiast naprawione. Mowy nie ma natomiast o tym, aby magazyn, czy książki ucierpiały z tej przyczyny. Pracownicy Biblioteki podkreślają, zresztą zupełnie słusznie, że nie po to ratowali z ognia i zgłiszczce cenne książki, aby teraz pozwolić na niszczenie ich przez zalanie wodą.

ODEZWA

Amnestia! — Wolność dla więźnia! — Nadzieja lepszego jutra! — Powrót do normalnego życia.

Na amnestię czeka setki więźniów, naszych, choć zbitanych, Bracia — Rodaków!

Przyjdźmy im z pomocą! Złóżmy choć najdrobniejszą ofiarę w gotówce, żywności lub znoszonej odzieży na rzecz tych, którzy liczą na pomoc Społeczeństwa, pomoc moralną w pierwszym rzędzie, ale i pomoc materialną. Kierujmy datki, choć drobne, ale liczne pod adresem Patronatu (Polskiego) Towarzystwa Społecznej Walki z Przestępczością i Opieki nad Więźniami. Wrocław, ul. Sądowa Nr 1, pokój 323a (Gmach Sądów). Godziny urzędowania od 13 — 15 ej.

Mowimy a naszym miście

Ludzie błędza,

Tak, ludzie błędza. Schodzą z walczyńskich dróg. Leczą przychodzi moment, gdy pragną wejść znowu na drogę walczyńską. Trzeba im w tym pomóc. Wyjdź z więzień ludzie, którzy nie wiedzą, dokąd pójść, ludzie oniemiań, którzy nie wiedzą czy im podamy rękę, czy im wskażemy drogę walczyńską.

Wierzmy w serce Wrocławia. Wierzmy, że w momencie, gdy zwróci się do nas o pomoc człowiek, który pragnie iść nową drogą — my mu tej pomocy nie odmówimy. Amnestionowani powinni na swej nowej drodze życia znaleźć drogowskazy serc naszych, mówiących im, że żyjemy znowu wspólną wolnością.

GROT.

ŻYCIE SPORTOWE

Po raz drugi o puchar Kałuży

Na ostatnim zebraniu PZPN, jakie odbyło się w Łodzi, ustalono nowy terminarz rozgrywek o puchar ś.p. Józefa Kałuży. Jak wiadomo, w roku ubiegłym puchar zdobył Kraków remisując w decydującym spotkaniu z Warszawą 2:2. Do pucharu w tym roku wprowadzono cały szereg innowacji. Dopuszczono mianowicie Łódź, w 1947 roku odbędzie się jedynie I-sza runda, a ponadto w ciągu gry zmieniać będzie można prócz bramkarza także dwóch innych graczy.

Terminarz spotkań wygląda następująco:

- 15 V Kraków — Łódź.
 - 8 VI Kraków — Śląsk; Poznań — Warszawa.
 - 22 VII Warszawa — Łódź.
 - 10 VIII Łódź — Śląsk; Warszawa — Kraków.
 - 14 IX Łódź — Poznań.
 - 12 X Śląsk — Warszawa; Poznań — Kraków.
- Gospodarze wymienieni są na pierwszym miejscu. (JOT)

Kula mistrzem Polski w skokach 4-ty dzień Narciarskich Mistrzostw Polski

(TW) W dniu 26 lutego skocznia na Krokwi była ponownie terenem pojedynków najlepszych skoczków Polski. Nazwiska takie jak Kula, Krzeptowski, Dziedzic, Gasiennica ściągnęły pod skocznię całe Zakopane. Przepiękna pogoda w tym dniu w dużej mierze wpłynęła na wyniki konkurencji skoków otwartych. Ogółem brało udział w tej konkurencji około 50 zawodników, w zespole czwójkowych skoczków Polski za brakło jedynie Stanisława Marusarza i M. Orlewicza.

Najlepszą lokatę w serii kilku skoków uzyskał ostatecznie Kula, imponując poprawnością stylu i brawurą. Najdłuższy skok tego zawodnika wynosi 67 m. Długość skoku o pół metra lepszą uzyskał tego dnia Wieczorek, jednak upadek przy lądowaniu unieważnia ten doskonały wynik. Zaznaczyć należy, że długości skoków uzyskane w drugiej serii, dorównują tym, jakie padały na Krokwi w 38 i 39 roku przy najgroźniejszych konkurencjach. Z

Padł rozkaz: „Musicie wygrać“



Zjednoczeni -- IKS

Mecz niedzielny o mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy Zjednoczonymi (Bydgoszcz) i IKS-em (Wrocław) wywołał olbrzymie zainteresowanie nie tylko we Wrocławiu, lecz również na całym Dolnym Śląsku. Przyjazd swój zapowiedzieli liczni kibice z Wałbrzycha, Jeleniej Góry i Świdnicy.

IKS przygotowuje się bardzo pilnie do tego meczu, który w razie zwycięstwa wrocławian, wyforsuje wreszcie ósemkę wrocławską na przedostatnie miejsce spychając na pozycję outsidera Wisłę, która w niedzielnym meczu z Wartą nie ma najmniejszych szans na urwanie choćby jednego punktu. W obozie IKS-u panuje naogół optymizm,

zresztą stan rzeczy jest tego rodzaju, że mecz wygrać musimy za wszelką cenę. Najbardziej liczy się na wagi cięższe, które Zjednoczeni mają bardzo słabe. Cały ciężar odpowiedzialności więc spoczywać będzie w pięściach Borodajkiewicza, Beckera i Ciechwierza. Pierwszy za przeciwnika mieć będzie Hince, który znokautowany został przez Maturę. Borodajkiewicz ma również niegorszą prawą, główna więc rzecz w tym, by odpowiednio przygotowany był kondycyjnie, gdyż możliwości treningu w Gdyni nie ma zdaje się odpowiednich. Becker spotka się z Pollakiem. W normalnym spotkaniu zwycięstwo wrocławianina nie podlegałoby dy-

skusji, Pollak jest bowiem pięściarzem twardym, lecz siabym jeszcze technicznie. Ciechwierz wreszcie zmierzy się z Carnerą pomorskim Chyłą. Chyły jest jeszcze chodzącym prymitywem, a jedyną jego zaletą to tylko wspaniałe warunki fizyczne. Jeżeli Ciechwierzowi uda się dosięgnąć lewą kontrą Chyłę, tak jak niedawno Koluta i Klimeckiego, liczyć może na zwycięstwo przez k.o. Decydować jednak o meczu będą wagi lżejsze. Przyjmując, że Waluga stoi na straconej pozycji z Sowińskim, doszukiwać należałoby się punktów w wadze koguciej i piórkowej. Symonowicz jest od Józwiaka szybszy, musi jednak uważać na zwarecia, w których niewątpliwie bydgoszczaninowi ustępuje. Miszczuk ma wszelkie szanse z Leczowskim. Tu pojedynk jest otwarty.

Czy możemy oczekiwać niespodzianki w wadze lekkiej? Sowiński jest obecnie bez formy. Chłopak ten choruje stale na żołądek i cioty tam kierowane, osłabiają go bardzo. Ponadto przekonałem się niedawno, że silne cioty na szacunku też mogą go zaskoczyć, Waluga musi więc pamiętać o wejściu w półdysans, gdyż pojedynek na dystans z pewnością przegra.

W ringu walki prowadzić będzie międzynarodowy sędzia ringowy p. Derda Kazimierz z Poznania.

J. JAN.

5 spotkań w niedzielę

W najbliższą niedzielę prócz meczu IKS — Zjednoczeni odbędzie się jeszcze 4 innych spotkań, które zdecydować mogą o zdobyciu mistrza grupy zarówno pierwszej jak i drugiej. Mecz niedzielny nie są przewidziane terminarzem mistrzostw, są jedynie przeniesione z dnia 2-go lutego, kiedy odbywał się międzypaństwowy mecz Polska — Czechosłowacja. Walczyły wówczas tylko ósemki HCP i CKS-u.

W niedzielę Grochów spotka się w Gdyni z tamtejszym MKS-em. Z Gdyni żadna dotąd drużyna nie wyjechała, zwycięsko, zdaje się, że ten sam los czeka obecnie drużynę warszawską. W meczu tym dojdzie do kilku sensacyjnych pojedynków jak Sobkowiaka z Antkiewiczem, Skierki z Komudą i Archackiego z Lickiem.

W Łodzi nastąpi rewanż ŁKS-u z Batorym. Łodzianie, którzy przed tym godniem zremisowali z Batorym w Katowicach, tym razem mają u siebie szanse na zwycięstwo, a co za tym idzie i na zdobycie mistrzostwa grupy.

Warta gościć będzie u siebie krakowską Wisłę, którą powinna wyprawić, z podobnym bagażem punktów, jak przed tygodniem IKS. W Lublinie wreszcie Lublinianka spotka się z TUR-em, z którym dość nie szczęśliwie zremisowała w Rzeszowie. (J)

W najbliższą niedzielę wymienić należy Krzeptowski i Dziedzic, obydwaj ci zawodnicy posiadają do skonałe opanowaną technikę skoku i pewność lądowania.



1. Kula nota 225,4 max. dług. skoku 67 m.
2. Krzeptowski 218
3. Szczypa 202,3
4. Dziedzic
5. Swierk
6. Fros.

Gwiazda - AZS w pingpongu

Dziś, tj. w piątek o godz. 18-tej w lokalu ZAKS Gwiazda przy ul. Pomorskiej 11/13 odbędzie się towarzyskie zawody w tenisie stołowym pomiędzy silną drużyną AZS Wrocław a ZRKS Gwiazda.

W drużynie AZS-u wystąpi mistrz Lwowa Ciupka.

Z sął sądowej

Sprawa, której być nie powinno - czyli ręka gestapo działa

Ginter Fajge — Niemiec — był szoferem wiceprezydenta miasta Wrocławia ob. P.

Trudno, jakkolwiek zawsze lepiej za szofera mieć Polaka.

Właśnie w mieszkaniu tegoż szofera zamieszkiwał jako sublokator ob. D. po powrocie z Rosji.

Ale kiedy sprowadził matkę, żonę i dziecko, przy czym dziecko przechodziło ciężko szkarlatynę i dyfteryt — bardzo było ciasno polskiej rodzinie w jednym, małym pokoiku u Niemca.

Wobec tego ob. D. zaczął intensywnie starać się o przydział mieszkaniowy.

Istotnie, uzyskał go po pewnym czasie na to właśnie mieszkanie, gdzie był sublokatorem. Ale szofer Niemiec bardzo był pewny siebie i szukał interwencji u wiceprezydenta.

Ob. D. wiedział jednak, co mu się należy i stał na słusznym stanowisku, że przydział jest zawsze przydziałem, mimo nawet takich okoliczności, że Niemiec szoferowi wiceprezydentowi.

Po prostu, co ma jedno do drugiego?

Gdy więc nic się nie dało zmienić właściwej postawy ob. D., wiceprezydent polecił wydać szoferowi jego osobiste rzeczy.

Ginter brat i brał — osobiste i nie osobiste. W ogóle nabrał, co uważał,

kwitując za każdym razem na żądanie ob. D. Ale wzięwszy ostatnią porcję różnych przedmiotów, nie chciał złożyć swego podpisu na pokwitowaniu, oświadczając najszczepelniej, że tylko dokument w języku niemieckim — jest dla niego właściwym dokumentem.

Zabrawszy, co chciał oskarżyć ob. D. do prokuratury o przywłaszczenie 2 kawałków mydła, 2 paczek proszku do prania, krawatów, elektroluksu, maszynki elektrycznej, wanielenki i w ogóle, co mu na myśl przyszło.

Na większość tych przedmiotów ob. D. posiadał pokwitowanie, za wyjątkiem tych, co do których Niemiec odmówił podpisu.

Tymczasem ob. D. doszedł do cennych wiadomości i dowodów: mianowicie stwierdził i poparł to dokumentami, że Ginter Fajge był oficerem gestapo.

U gestapowca znajdowały się również maszyny do łożek, powielacze, tusze, mapy, plany i t. p. Co mogło wskazywać także na jego obecną działalność konspiracyjną antypolskiej.

Gestapowiec tymczasem, czując zapewne, że grunt pali mu się pod nogami — po prostu i z wyjątkiem ucieki do Niemiec.

A szkoda! Nawet bardzo szkoda. Można było temu przeszkodzić.

Jakkolwiek Sędzia jest zdania, że Woj. Urząd Bezpieczeństwa z pewnością będzie go poszukiwał i dosięgnie ob. D. ręka sprawiedliwości.

Ale tymczasem ręka gestapowca prócz tego zła, które wyrządziła w czasie wojny — jeszcze i teraz zatrzała spokój polskiej rodziny i naraziła na to, że Polak stawał przed Sądem z fałszywego doniesienia gestapowca.

Prokurator zrzekł się oskarżenia.

Sąd Grodzki we Wrocławiu uniewinnił ob. D. od zarzutu przywłaszczenia rzeczy podanych przez Gintera.

Sąd podkreślił, że przedmioty takie jak np. wanielenka dla dziecka — powinny być w ogóle pozostać, a nie być zabierane przez Niemców. Prócz tego Sąd wyraźnie zaznaczył, że to sprawy jest specjalnie przykre ze względu na całokształt okoliczności, a równocześnie charakterystyczne dla wypadków, w których Niemcy opuszczając mieszkania, zabierają przedmioty najpotrzebniejsze do gospodarowania.

Istotnie, nie pod dyktando pamięć o doznanych krzywdach od Niemców, ale pod dyktando słuszności — należy przyznać, że nieraz rodzina polska do stawała mieszkaniem od Niemców stanowczo za puste. (J. K.)

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski
W piątek dnia 28 bm. o godz. 18.30 wystawia „Rewizora“ — (Przedstawienie nie zamknięte dla kolej).

Popularny
Nieczynny z powodu przebudowy.

Kina

„ŚLĄSK“, Ogrodowa 67 — „Honolulu“
„WARSZAWA“, ul. Fredry 17 — „Pó wrot o świecie“
„POLONIA“, Zeromskiego 53 — film prod. radzieckiej „Podrzuć“
Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30
„PIONIER“, Sialina 71 — „Podrzuć“
„TECZA“, Kościuszki 177 — „Grzesznicy bez winy“
„FAMA“, Psie Pole — „Zaczarowany świat“
Seanse w dni: piątek, sobota i niedziela, godz. 16, 18, w niedziele 14, 16, 18.

Radio

PIĄTEK, dnia 28 lutego 47 r.
6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń religijna. 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Program ogólnopolski. 8.50 Odcinek poranny muzyki dla muzykalnych. 9.25 Lokalna skrzynka PCK. 11.57 Goedieckie — Sonata opus 10 w wykonaniu Kazimierza Hąpona (skrzypce) i Piotra Loboza (fortepian). Z Wrocławia na wszystkie rozgł. R. P. 12.35 Program ogólnopolski. 14.00 Pogadanka prof. Karola Malczyńskiego pt.: „Śląsk kolebką myśli zjednoczenia Polski w 13-tym wieku“. 14.10 Muzyka z płyt. 14.20 Pogadanka i wiadomości sportowe. 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 16.00 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro. 23.35 Lokalna skrzynka poszukiwania osób. 23.45 Program ogólnopolski. 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika radiowego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

Nocne dyżury aptek

„Pod Gwiazdą“ — ul. Stalina 87.
„Stara Apteka“ — Kurzy Targ.
„Pod Aniołem“ — ul. Świdnicka 28.
„Pod Mawą“ — ul. Parkowa 25.

„Radomiak“ -- „Lublinianka“ 10 : 6 w boksie

W Lublinie odbyły się międzymiastowe zawody bokserskie między KS „Radomiak“ z Radomia a WKS „Lublinianka“ (Lublin). WKS „Lublinianka“ wskutek niedowagi zawodników: Zielińskiego II w wadze muszej i Ostaszewskiego w wadze piórkowej oddała 4 punkty walkowerem. W obu tych wagach rozegrano spotkania towarzyskie. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: waga musza Szulc (R) znokautował w II-giej rundzie Zielińskiego II. kogucia — Przybytniewski (R) uległ na punkty Baranowi po najładniejszej walce dnia. Piórkowa: Czortek (R) — pokonał na punkty Ostaszewskiego. Lekka: Kosiński (R) pokonał przez techn. k.o. w II-iej rundzie Soidryka. Półśrednia: Gniewosz (R) zremisował z Siemionem I. Waga średnia I: Krok (R) uległ na punkty Zielińskiemu, w drugiej walce Wasiak (R) w 1-iej rundzie znokautował Kowalskiego. Waga półciężka: Drabkowski (R) remisuje z Siemionem II (L).

Sędziował w ringu Marciniak, na punkty Michałowski z Warszawy oraz Paszkowski i Telleher z Lublina.

ZAKS Gwiazda - Społem 6:3

W środę odbyły się towarzyskie zawody w tenisie stołowym między Gwiazdą i Społem. Poraz czwarty już w tym sezonie zwycięstwo odnieśli pingpongiści Gwiazdy w stosunku 6:3. Gwiazda wystąpiła bez Stachela. W drużynie Społem na specjalne wyróżnienie zasługuje Kory i Barkowski, u zwycięzców Kukawka. Wyniki techniczne były następujące:
Kukawka — Bok 2:0 (21:9, 21:15);

Segall — Barkowski 2:1 (16:21, 21:12, 21:14); Zanderer — Kory 1:2 (21:18, 22:24, 19:21); Kukawka — Barkowski 2:0 (21:10, 21:10); Segall — Kory 1:2 (21:6, 16:21, 0:21 v.o.); Zanderer — Bok 2:0 (21:11, 21:7); Kukawka — Kory 2:1 (23:25, 21:13, 21:11); Zanderer Barkowski 0:2 (10:21, 14:21); Segall — Bok 2:0 (21:12, 21:13). Sędziował p. Karger. (J.)

Z listów do „Świerszczyka“

Kochany Świerszczyku!

Pisze tu do Ciebie mały nieznany jeszcze Miecio Ratajczyk z Poznania z ul. Logi 17 m. 2. Miecio jest jeszcze mały bo ma 5 i pół roku, a już jest stałym odbiorcą „Świerszczyka“ i składa sobie z nich książkę. Nie może się doczekać nowego zeszytu Mamusia czyta mu bajeczki, a Miecio aż polyka je. Nauczył się kilka wierszyków na pamięć. „Świerszczyk“ jest jego ulubionym przyjacielem, nie rozstaje się z nim wcale, stale go nosi przy sobie, nawet gdy idzie spać kładzie go na nocny stolik.

Miecio

» ŚWIERSZCZYK «
TYGODNIK DLA MŁODSZYCH DZIECI
CO TYDZIEŃ ŚWIEŻY NUMER. CENA ZŁ. 10.-

»SŁOWO POLSKIE«

Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu 90 zł
" " " z przesyłką pocztową 97 " " " " " z odniesieniem do domu 105 "

Prenumerate przyjmuje wydział Kolportażu Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik” Wrocław, ul. Kościuszki 51
Konta w Państwowej Kasie Oszczędności Nr. VIII — 185.

Czy pojedziemy na księżyc?!

Z chwilą kiedy skończyła się wojna i nastąpiła wymiana zdobyczy kulturalnych i technicznych pomiędzy państwami ze zdumieniem dowiadujemy się, o szeregu odkryć i wynalazków, dokonanych w ciągu ostatnich sześciu lat.

Do takich ciekawych wynalazków należy zaliczyć przede wszystkim samolot o napędzie rakietowym. Szybkość tego samolotu przekracza 1000 km na godzinę. A więc równa się szybkości rozchodzenia się głosu w powietrzu i szybkości pocisku armatniego. Samolot ten pokonuje stosunkowo wielkie przestronie dzięki specjalnej mieszance wybuchowej, składającej się głównie ze spirytusu i dzięki odpowiedniej komorze wybuchowej, w której mieszanka ta spala się, a gazy spaliny wydostają się z dużą prędkością na zewnątrz poprzez odpowiednie otwory.

Napęd rakietowy został zastosowany przez Niemców przy budowie samolotów rakietowych „V-1” i „V-2”, których działanie zapewne dobrze pamiętają Anglicy. Pociski te sterowane były falami radiowymi i padały na ściśle określone miejsca.

W czasach pokojowych napęd rakietowy może mieć wielkie zastosowanie chociażby tylko do szybkiego przetrwania korespondencji pocztowej np. z Ameryki do Europy lub odwrotnie.

Uczni w dalszym ciągu pracują nad zwiększeniem szybkości samolotów lub rakiet w praktyce jednak prędkość ta ograniczona będzie zawsze wskutek gęstości powietrza, które powoduje tak duże tarcie, że pocisk rozgrzewa się tym bardziej, im większa jest jego prędkość. Wobec tego nie należy się spodziewać, że w tej gałęzi techniki dojdziemy do jakichś nadzwyczajnych wyników. Jednak mając do rozporządzenia napęd rakietowy samolotów i pocisków, może będziemy mieli okazję do ziszczenia fantazji wielu marzycieli, którzy pragną poznać świat międzyplanetarny, którzy pragną choć

raz w życiu odbyć podróż na księżyc. Oczywiście, że pierwszy pocisk wyrzuty cony w kierunku księżycy nie będzie mieścił w sobie pasażerów tylko urządzenia pomiarowe i radarowe.

PRZENOŚNE LOTNISKA

Przenośne lotniska to paski tworzące przenośny dywan metalowy, który spełnia dwie ważne role: może być użyty do budowy dróg na piasku, które umożliwiają czołgom i wozom pancernym bezpośredni przejazd z łodzi na brzeg. W innym wypadku służą mogą jako pola startowe dla samolotów. Paski te zwane „Summer” — „Field” są to role stalowe o długości 23 m i szerokości 3 m. Rozwinięte role układa się obok siebie i umacnia, się je między sobą za pomocą stalowych prętów. Po utworzeniu w ten sposób powierzchni przejeżdżają 2 buldozery w celu jej wygładzenia. Następnie powierzchnię łączy się z ziemią przy pomocy specjalnych gwoździ.

Materiał na lotnisko, na którym mogą lądować najsilniejsze bombowce może na pomieścić w 19 samolotach o nośności 12 ton. Dla wybudowania takiego samego lotniska z cementu trzeba by materiału, który musiałby być transportowany przez 2500 samochodów 12 tonowych.

Oto postęp o jakim się nie tylko filozofom ale nawet uczonym nie śniło.

Na Sezon Wiosenny

BIELIŻNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ, POŃCZOCHY, SKARPEŁY, KRAWATY
najkorzystniej kupisz

u Botana Rocławskiego
WROCLAW, Olawska 4.
obsługa solidna i fachowa
K 401

WORKI 1543
Sienniki Brazylijskie
nowe — używane
ZAKUP SPRZEDAŻ
ul. Gen. Sikorskiego 30
dojazd 6-g do pl. 1-go Maja

OGŁOSZENIA DROBNE
HANDLOWE

KLASERY, solidnie, efektywnie wykonane poleca „Światowid”, Wałbrzych. Skrytka 45. 1559-a

WYCIERACZKI kokosowe, duże, zakupi kawiarnia „Polonia”, Wrocław, Ogrodowa 66. 1571

ODSTĄPIĘ lokal z mieszkaniem. Na przeciw, Dworzec „Odra”, wiadomości: Pl. Staszica 18, m. 1. 1676

KOSTIUM jasno — popielaty w pierw szorstym gatunku do sprzedania. Wrocław, Grudziądzka 75/2. 1682

IGŁY do maszyn okrągłych i amerykańskich w każdej ilości, zakupi Państwowe Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego w Aleksandrowie, Wydział Zaoptowania Łódź, ul. Kościuszki nr. 39, tel. 172 — 84. K-466

ODSTĄPIĘ sklep nadający się na różne branże, przy ul. Stalina 123. 1716

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM legitymację tramwajową, dowód osobisty Galus Agnieszka, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, przydział mieszkaniowy, kartę odcieczową, świadectwo szkolne Galus Franciszek. 1654

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę R. K. U. wydaną przez Konin na nazwisko: Okulski Walenty. 1569

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę R. K. U., wydaną przez Wieluń, świadectwo szkolne na nazwisko: Łakomski Mieczysław. 1591

UNIEWAŻNIAM kartę ewidencyjną (dowód rejestracyjny) na samochód półciężarowy nr. rej. D-75120 marki „Opel — Adam”, zarejestrowany na Okręgowy Urząd Samochodowy, — Wrocław, majątek Okulice. 1640

UNIEWAŻNIAM zagubioną plombownicę na numer: (1-st/W-EW). Karpinski Czesław. 1637

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie wojskowe wydane przez R. K. U. Wrocław na nazwisko Linde Dantel. 1661

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie ewakuacyjne, odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Zagań na nazwisko: Końko Mikołaj. Zagań. 1652

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną wydaną przez P. U. R. w Baranowicach na nazwisko: Dawydzik Władysław. Zagań. 1633

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną P. P. R. na nazwisko: Kowalska Janina. 1654

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Łódź na nazwisko: Wagner Kazimierz. Zagań. 1637

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez R. K. U. Kraków, nr. 16804, na nazwisko: Baran Stanisław. Zagań. 1636

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty obozu, dowód osobisty, kartę rejestracyjną R. K. U. na nazwisko: Spólnik Mieczysław 1681

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową, wydaną przez Dyrekcję Lasów Państwowych we Wrocławiu na nazwisko: Zemlika Janusza, dnia 17.12.46. za nr. 1510. 1680

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, odcinek zameldowania, zaświadczenie ślubu, metryki urodzenia, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, P. F. W., oraz kartki żywnościowe na nazwisko: Stefania Grajewska — Stanisław Gorzkiewicz. 1640

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną nr. 2834 i osiedleńczą na nazwisko: Jurek Apolonia. 1658

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę majątkową i kartę ewakuacyjną wydaną przez P. K. W. N. na nazwisko: Wrzos Tadeusz. 1650

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody: dowód osobisty, metrykę ślubu, przedwojenne czerw. prawo jazdy i kartę rejestracyjną R. K. U. na nazwisko: Alberski Jan, zgubione w dniu 10.1.47 r. w Bolkowie. K-456

WELNĘ OWCZĄ
STALE KUPIJE
po najwyższych cenach i wymienia na włóczki kolorowe, także za pośrednictwem oszty

WELNA
Creston Biatecki
SKUP — WYMIANA — HURT
Uprawniona Agentura Ministerstwa Przemysłu
Centrali Krajowych Surtuów Włókienniczych

W dniu 1 marca b. r. zostanie otwarta nowa
Błękitna Sala Restauracyjna
Spółdz. Gastronom. Hotelowej
»POLONIA« we Wrocławiu
ul. Ogrodowa 66 („HOTEL POLONIA“)
Codziennie dancing towarzyski — przygrywać będzie doborowa orkiestra „TEDDY JAZZ” Ceny niskie — Kuchnia Warszawska
Uprasza się o liczne przybycie
ZARZĄD

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U., odcinek zameldowania na nazwisko: Sokolowski Stefan. 1657

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko: Majewski W. a wysław, wydaną we Lwowie. 1651

POSAD POSZUKUJĄ

WYKWALIFIKOWANA maszynistka, poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „64”. 1593

ZDOLNA podręczna do krawiectwa damskiego, poszukuje posady. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „64”. 1674

KASJERKA (16-letnia samodzielna praca w banku), poszukuje pracy. Wiadomość: Wrocław, Karłowice, ul. Asnyka 17. — M. R. 1663

PROFESOR nauk handlowych, zaprowadza księgi, sporządza bilanse. Ekspertyza, nadzór, porady. Sw. Wojciecha 64/9. Od siedemnastego. 1677

WOLNE POSADY

PRACOWNIKÓW rolnych, oraz rzemieślników, do majątku wojskowego: Biskupice (14 km od Wrocławia), poszukują się, tak na ordynarię, jak i na stół. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej na rok 1947/8. Zgłaszać się do majątku, lub D. O. W. we Wrocławiu, major Chałupczak. 1667

GOSPODYNIE domu, samodzielna, uczciwa osobą — poszukuje Biuro Techniczne — Wrocław, ul. św. Wincentego 25. 1666

POTRZEBNA maszynistka ze znajomością stenografii do firmy budowlanej. Zgłoszenia pod nr. „1679”. 1679

AKWIZYTORÓW — sprzedawców na prowincję poszukuje przedsiębiorstwo wydawnicze. Oferty: „PAP”, Warszawa, Pierackiego 11 pod „Teren”. K-464

GOSPODYNIE starszą, uczciwą, dobre gotowanie do małego domu. Konieczne referencje. — Pensja dobra. Stalina nr. 82 „Lucyna”. 1686

LEKARSKIE

W CHOROBYCH WENERYCZNYCH PŁCIOWYCH. Lekarz Janusz Andrzej Lesiński, Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Chorób Skórno - Wenerycznych, przyjmuje 8 — 9 i od 2 — 6. Chrobrego 20, obok Dworca Odry. K-431

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje i kuchnię z komfortem w śródmieściu, na dom jedno rodzinny z ogrodem i garażem na Zalesiu lub Sepolnie, nie daleko tramwaju. Za zwrotem kosztów remontu. Pośrednictwo wynagrodzone. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Garaż”. 1570

URZĘDNICZKA — studentka, poszukuje pokoju nieumeblowanego przy kulturalnej rodzinie. Referencje. Śródmieście „Słowo Polskie” pod nr. „16719”. 1643

ODDAM 3 pokoje z kuchnią i łazienką. Oferty pod nr. „1687”. 1687

NAUKA

KORRESPONDENCYjne KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin skr. poczt. 105. K 316

OTWIERAM warsztat rymarski w Gryfogórze, Bartnicki Władysław, ul. Jeleniogórska. 1718a

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 — 13, w soboty od 8 — 15.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Zagań: Rynek 35. Księgarnia Wł. Muszyńskiego Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik” Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43. Wrocław: Księgarnia koła „Czytelnik”, Złotyryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wais.

K K O

Komunalna Kasa Oszczędności
Pow. Wrocławskiego WE WROCLAWIU

przeniosło K 476

główne biura do obszernego gmachu bankowego
przy ulicy Zamkowej Nr 4
dawnie: Bank Gospodarstwa Krajowego

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
WROCLAW, ŚWIDNICKA 8
zaopatruje

STOŁÓWKI i KONSUMY
instytucji państwowych i samorządowych
w ARTYKUŁY SPOŻYWCZO-KOLONIALNE
oraz MIĘSO i TŁUSZCZE
K 411

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne.
Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo w druku tuzi 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin po 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.
Ogłoszenie wymiarowa.
Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalty. W miejscu przeznaczonym na reklamy po 15 zł, w tekście po 30 zł. Zastrzeżone miejsca 100% drożej. W dniu świątecznym dopłata 25%.
Nekrologi a 15 zł za 1 milimetr

Nadszedł transport towarów

Nici Mydło
Jedwab Pasta
Art. kosmet.-popularne
Art. kancelaryjne
HURTOWNIA ARTYKUŁÓW
Galanteryjno-Gospodarczych
FR. BIELENDĄ
Wrocław, Pl. Solny 14
K 471